Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 108. — ROK XXXIV.

NIEDZIELA 24. KWIETNIA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

O zasady polityki emigracyjnej.

Z NOWSZEJ LITERATURY O WYCHODŹTWIE.

Odłożony, ale w każdym razie niedaleki, zjazd Polaków z zagranicy w Warszawie ma za zadanie stworzyć organizację Polaków zagranicznych, oraz zwrócić społeczeństwu polskiemu uwagę na konieczność roztoczenia troskliwej opieki nad emigracją polską. Jesteśmy w tej dziedzinie daleko w tyle poza wielu sarodami. Mówi się w Polsce dużo i często o obronie ojczystych progów, każdej „piędzi ziemi“ polskiej, ale o obronie miljonów Polaków przed wynarodowieniem, o opiece nad emigrantami, mało kto myśli. Inaczej jest zagranicą. W Niemczech istnieje kilka instytutów naukowych i mnóstwo pism, badających położenie mniejszości niemieckich w Europie i poza nią. Inne państwa również nie lekceważą problemów emigracji. W Polsce literatura emigracyjna jest jeszcze bardzo skromna, chociaż wzrasta stale. Pisali przed wojną światową o wychodźtwie między innymi R. Dmowski i prof. Caro, a po wojnie ukazało się kilka poważnych dzieł: Okołowicza, Włodka, Szawleskiego i t. d. Jednak nawet główne zasady polityki emigracyjnej nie są jeszcze dokładnie ustalone.

Przeważnie uważa się emigrację za zło nieuniknione. Zło dlatego,. że setki tysięcy Polaków idą na poniewierkę i wynarodowienie, a nieuniknione ze względu na przeludnienie, a raczej kryzys gospodarczy Polski. Według obliczeń dr. Szawleskiego („Kwestja emigracji w Polsce“ 1927) liczba emigrantów **dochodzi do 4 i pół miljona.** Procent reemigrantów jest nikły W ciągu pierwszych 7 lat niepodległości Polski wróciło do Polski z Ameryki zaledwie około 100 tysięcy osób. W tym samym czasie **wyjechało z Polski do Ameryki około 350 tysięcy ludzi.**

Sa to cyfry bardzo poważne. Budzą one obawę, czy emigracja nie osłabia stanowiska narodu polskiego w Polsce? Czy procent emigrantów Polaków nie przewyższa procentu ludności polskiej w Polsce? Statystyka daje odpowiedź uspokajającą. Dr **Szawleski** oblicza, że gdy przed wojną Polacy stanowili około 55 proc., a żydzi 39 proc. emigracji zamorskiej, to po wojnie na pierwszem miejscu stoją żydzi (69 proc.). a na drugiem dopiero Polacy (23 proc.). **Emigracja zamorska zmienia więc strukturę narodowościową Polski w dodatnim kierunku.** Inaczej jednak ma się rzecz z wychodźtwem kontynentalnem (do Niemiec, Francji i t. d.); tu Polacy dochodzą do 90 procent. Ogółem biorąc emigracja nie zagraża obecnie polskiemu stanowi posiadania, ale mogłaby się stać niebezpieczną, gdyby procent emigrantów Polaków powiększył się.

Emigracja jest jednak koniecznością. Większość znawców skłania się ku poglądowi, że masy rolnicze z przeludnionych wsi nie pomieszczą się w miastach, a na kresach wschodnich potrzebny jest element gospodarczo zasobny. Dr G. Załęcki, autor b. interesującej książki o „Polskiej polityce kolonjalnej i kolonizacyjnej“, porównuje Polskę z twierdzą, która ma ściśle określony i nie dający się powiększyć zapas żywności, broni i amunicji i dla której nierożądanem jest powiększenie niezbędnej liczby obrońców.

Jest rzeczą oczywistą, że emigracja powinna być regulowana i organizowana. Wyznaczenie kierunku i celu emigracji zależy od tego, czy na to zjawisko patrzymy z punktu widzenia dobra narodowego, czy też ogólnoludzkiego, humanitarnego. Przykładem dzieła, w którem kwestja ta nie została jasno rozstrzygnięta, jest książka p. J. **Targowskiego** p. t. „Biali i kolorowi“. Autor sądzi, że będą istnieć dwa główne kierunki emigracji polskiej: na wschód, celem niesienia cywilizacji innym i na zachód, gdzie emigranci przejdą znakomitą szkołę życia i zdobędą pierwiastki cywilizacji moralnej, oraz zyski dla siebie i państwa. **W Stanach Zjednoczonych emigracja polska wynaradawia się.** Wobec tego p. Targowski zaleca emigrację do Ameryki południowej, a przedewszystkiem do Francji. Obecny stan posiadania Francji w Europie i kolonjach powinien być utrzymany. Przemawia za tem zdaniem autora nasz interes państwowy, oraz rasowa racja stanu, nakazująca oddalać niebezpieczeństwo grożące ze strony kolorowych. We francuskiej Afryce, a w szczególności **w Algierze mogłaby Polska, zdaniem p. Targowskiego, otrzymać pewne terytorja w długoletnią dzierżawę,** przeprowadzać swą kolonizację i produkować surowce dla swego przemysłu.

A więc: podtrzymanie Francji, czy ekspansja narodowa? interes rasy białej, czy narodu? Te zasadnicze kwestje nie zostały przez p. Targowskiego jasno rozstrzygnięte.

Zupełnie wyraźnie stawia te kwestję p. G. **Załęcki.** We wspomnianej już książce propaguje ideę zamorskiej ekspanzji narodowej i stworzenia Nowej Polski w Ameryce południowej. Żadnemu narodowi — twierdzi p. Załęcki słusznie — nie wolno „nawet pod hasłem fałszywie interpretowanego humanitaryzmu wyzbywać się na rzecz obcych narodowości własnego materjału ludzkiego“. Należy dążyć do tworzenia nowych gospodarstw narodowych. Te nowe gospodarstwa wcale nie muszą być częścią lub własnością państwa polskiego. Trzeba, zdaniem autora, dążyć do kolonizowania ludnościowego także tych terenów, na których może się z czasem wytworzyć samodzielna polska struktura państwowa. Polskie gospodarstwo narodowe może się mieścić na kilku oddzielnych od siebie terenach. P. Załecki zwraca uwagę na Anglję, która z biegiem czasu została prześcignięta przez swą amerykańską latorośl — Stany Zjednoczone. Podobny rezultat mogłoby dać, jego zdaniem, przerzucenie kilku mljonów Polaków do Ameryki południowej, mianowicie do Brazylji. Tam, w stanach Parana, Santa Catharina i Rio Grande do Sul, są tereny nadające się na masową kolonizację rolną. Możnaby, zdaniem p. Załęckiego, zdobyć te terytorja pokojowo przez skierowanie tam emigracji z Polski i umieszczenie choćby małej części Polaków ze Stanów Zjednoczonych. P. Załęcki idzie tak daleko, że kreśli szczegółowy plan tej ekspansji, oblicza koszta transportu emigrantów, ceny ziemi i narzędzi i t. p.

Jest to najśmielszy pomysł. Inni badacze emigracji bardzo sceptycznie odnoszą się do idei polskich kolonij stwierdzając, że niestety **świat został podzielony, zanim Polska mogła wystąpić z jakąkolwiek pretensją.** P. Szawleski zwraca jednak uwagę na fakt, że w polityce kolonjalnej słabnie tytuł posiadania, a na pierwszy plan zaczyna się wysuwać zdolność zagospodarowania i zużytkowania kolonij. To też przeludniona **Polska,** sądzi p. Szawleski, **mogłaby kiedyś zgłosić się po sukcesję po narodach,** które nie miały sił na wyzyskanie kolonij. Z drugiej jednak strony nie każda kolonja, zwłaszcza z pośród nieodpowiednich do celów osadniczych, przynosi pożytek.

Są to teoretyczne rozważania, które nie powinny zasłonić najważniejszego i najpilniejszego postulatu zorganizowania opieki nad wychodźcami, gdziekolwiek się oni znajdują. Mogłyby się nawet wydać nam, żyjącym w atmosferze ciągłych trosk o byt i rozwój Polski szkodliwemi rojeniami. A jednak trzeba, myśląc o emigracji, obejmować wzrokiem szerokie horyzonty. Żyjemy w epoce wielkich przewrotów i przemian, w której narody mogą zrealizować nawet bardzo śmiałe, daleko idące, byle godziwe, zamierzenia.

St. S.

WYKRYCIE 2 KARABIN. MASZYNOWYCH.

Warszawa. (Telef. wł.) Policja polityczna w Warszawie otrzymała alarmującą wiadomość **że w fabryce motorów „Ursus“ przy ulicy Skierniewickiej są dwa karabiny maszynowe.** Ponieważ niektóre żywioły wywrotowe czynią przygotowania na 1-go maja, karabiny zabrano do urzędu policji politycznej.

Gen. Sosnkowski w Wielkopolsce.

Powróciwszy w czasie Świąt Wielkanocnych do Polski udał się gen. Kaz. Sosnkowski do swego majątku Bukowiec pod Poznaniem. Stan zdrowia generała jest już zupełnie dobry.

Do Poznania przybył gen. Sosnkowski z okazji bankietu pożegnalnego wydanego przez sztab korpusu poznańskiego na cześć pułk. Wojtkielewicza, dotychczasowego szefa sztabu Okr. Korpusu. W przemówieniu swem podkreślił gen. Sosnkowski zasługi pułk. Wojtkielewicza, jako swego współpracownika w czasach, gdy generał był dowódcą korpusu poznańskiego. W dniu 4 maja przybędzie gen. Sosnkowski do Warszawy i zgłosi się do ministra spraw wojskowych.

Decydująca faza rokowań o pożyczkę.

MIN. CZECHOWICZ NIEZADOWOLONY Z PROF. KRZYŻANOWSKIEGO?

Warszawa. (Telef. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów będzie ustalony termin wyjazdu do Paryża delegacji polskiej dla przeprowadzenia ostatecznych rokowań w sprawie pożyczki z przedstawicielami banków amerykańskich. W delegacji oprócz p. Młynarskiego pojedzie dyr. departamentu obrotu pieniężnego p. Wojtkiewicz, oraz kilku referentów z ministerstwa skarbu w charakterze sił pomocniczych. Z kół dobrze poinfomowanych donoszą, że o ileby teraz nie doszło do porozumienia, to sprawa pożyczki odwlokłaby się do października. W związku z tem bardzo charakterystyczne są losy profesora Adama Krzyżanowskiego. Przyjechał on we czwartek do Warszawy i był przyjęty przez ministra Czechowicza. Na konferencji wyjaśniło się, iż minister Czechowicz nie powierzy mu już dalszych prac około pożyczki i wyraził przy tej sposobności wielkie niezadowolenie z zachowania się prof. Krzyżanowskiego w kampanji o pożyczkę zagraniczną. W wyniku tego prof. Krzyżanowski telefonował do „Czasu“ z żądaniem, ażeby „Czas“ zamieścił wiadomość, iż nigdy od prof. Krzyżanowskiego żadnych informacyj dotyczących pożyczki zagranicznej nie otrzymał. Cała ta akcja jest skutkiem wystąpień b. prem. Wł. Grabskiego, który opierał się w swych artykułach na informacjach „Czasu“. Prof. Krzyżanowski umieszczał w tym dzienniku artykuły dotyczące spraw finansowych, w których propagował ideę przyjęcia kontroli Ligi Narodów.

—oOo—

Warszawa. (Tel. wł.) Na posiedzeniu rady finansowej, które zostało zwołane na 30 bm., będą rozpatrywane sprawy podatku dochodowego, majątkowego oraz sprawa stabilizacji waluty. Są to 3 rzeczy, pozostające w związku z wykonaniem planu Kemmerera.

—O—

865 oficerów otrzymało wyższe stopnie

13-ty numer „Dziennika Personalnego Min. Spraw Wojskowych“ ogłasza zarządzenie pana Prezydenta Rzplitej, nadające 865 oficerom wyższe stopnie.

W **piechocie** mianowani zostali: 44 majorów podpułkownikami, 101 kapitanów majorami, 135 poruczników kapitanami.

W **kawalerji** mianowano: 57 poruczników rotmistrzami, 41 rotmistrzów majorami, 20 majorów podpułkownikami i 1 podpułkownika pułkownikiem.

W **artylerji** mianowano: 74 poruczników kapitanami, 73 kapitanów majorami, 18 majorów podpułkownikami.

Awansowało też wielu oficerów lotnictwa, łączności, żandarmerji, sanitarnych, sądowych i t. p.

Między innymi awansowali: major Al. Pryster zastępcą szefa gabinetu gen. inspektora, major Kamiński zastępcą szefa gabinetu ministra, major Polniaszek, szef wydziału Biura Personalnego — wszyscy na podpułkowników.

Awanse będą się odtąd odbywać dwa razy do roku.

W najbliższym czasie zostaną ogłoszone nowe przeniesienia i obsady wyższych stanowisk, spowodowane masowemi zwolnieniami zasłużonych oficerów.

Podróże p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa. (Telef. wł.) P. Prezydent Rzplitej powrócił w piątek rano ze Spały do Warszawy, ażeby wziąć udział w obradach ministerstwa spraw wojskowych. W sobotę p. Prezydent będzie na otwarciu zjazdu harcerstwa polskiego, poczem odjedzie do Spały i powróci znowu we środę. Wtedy bowiem odbędzie się **ślub syna p. Prezydenta Rzplitej inż. Franciszka Mościckiego z panną Pawłowiczówną.**

„WIADOMOŚCI PARAFJALNE“ ZNOWU SKONFISKOWANE!

Warszawa. (Tel. wł.) Komisarjat rządu na miasto Warszawę dokonał konfiskaty 14-go numeru „Wiadomości parafji Wszystkich Świętych“.

BALMONT I UCZENI RUMUŃSCY W WARSZAWIE.

Warszawa. (Tel. wł.) W piątek z rana przybył do Warszawy poeta rosyjski Balmont. Przybyli również do Warszawy dwaj uczeni rumuńscy, profesorowie uniwersytetu, burmistrz Bukaresztu Teodorescu, tudzież profesor prawa admin. Negolescu. Wygłoszą oni odczyty w Warszawie i Wilnie.

KARD. BOURNE PRZYJEDZIE 7 MAJA.

Warszawa. (Telef. wł.) Dnia 7 maja przybywa do Warszawy prymas angielski arcybiskup Westminsteru **kard. Bourne.** Następnego dnia rano ks. kard. Bourne razem z ks. kard. Kakowskim **wyjedzie do Łowicza,** gdzie, jako w dniu św. Stanisława, odbędzie się uroczysty obchód.

—O—

UKARANIE OSZCZERCY GEN. LATINIKA.

Warszawa. (Telef. wł.) Podczas rozprawy sądowej przeciwko redaktorowi „Przeglądu Wołyńskiego“ adw. Wyżykowskiemu w Łucku za obrazę w druku gen. Latinika został oskarżony skazany na 50 zł. grzywny.

—oOo—

ZWYCIĘSTWA JEŹDŹCÓW POLSKICH W NIZZY.

Nizza. (PAT) Bieg myśliwski o nagrodę Monaco, czwarty rok z rzędu wygrywają polscy oficerowie. Tym razem pierwsze miejsce zdobył por. Starnawski na Jeruzalu, 2) Anglja, 3) Francja, 4) por. Szosland na koniu Redgled, 5) rotmistrz Suski na Highbornie, 11) rotmistrz Antoniewicz. Rotmistrz Królikiewicz na Powderpuff uzyskał wstęgę honorową.

—oOo—

O czem piszą inni?...

O sąd nad gen. Rozwadowskim.

P. Adam Grzymała-Siedlecki rozpatruje w „Kurjerze Warszawskim“ sprawę generała Rozwadowskiego, przypomnianą znowu społeczeństwa przez kilka tysięcy obywateli, którzy wystosowali list otwarty do marszałków Sejmu i Senatu. Opinja, pisze p. Grzymała-Siedlecki, domaga się sądu, zaniepokojona losem gen. Malczewskiego, którego przez kilka miesięcy trzymano w więzieniu zupełnie, jak się potem okazało, niepotrzebnie. Nawet do rozprawy sądowej nie doszło.

„Generał Rozwadowski i jego towarzysze nie podzielili losu generała Malczewskiego. Czekają na sąd. Do rozprawy z dziwnych przyczyn dojść nie może, a tymczasem poza sądem, w pewnych kołach zawsze jednaka gotowość do potwarzy mobilizuje propagandę oszczerstwa. Ukazała się jakaś broszura „Zbrodniarze“, wymierzona przeciw uwięzionym generałom, którzy z aresztu bronić się nie mogą. Wywleka się jakichś osobników, którzy w stworzonych na to pismach rzucają kalumnie na gen. Rozwadowskiego. Jakże to znowu przypomina metody, stosowane przez pół roku do osoby ś. p. Huberta Lindego!

Idzie o to, żeby, nim sąd się zbierze, osoby uwięzionych generałów tak już były spotwarzone, aby cześć ich tak już była sponiewierana kalumniatorstwem, że niczem już dla nich będzie uzyskać wyrok uniewinniający“.

Społeczeństwo jednak, oświadcza dalej p. Siedlecki, musi dojść do przekonania, że widocznie na uwięzionych generałach nie ciążą żadne przestępstwa, skoro zachodzi gorączkowa potrzeba pisania takich ohydnych broszur. Los uwięzionych coraz mocniej wiąże się ze sprawą godności narodowej.

Z prasy ludowej.

Nędza na wsi, a prasa lewicowa.

Pisząc o pladze samobójstw w Warszawie (1200 w 1926 r.), o nędzy w mniejszych miastach i wioskach, zauważa w „Piaście“ pos. Brodacki:

„Za poprzednich rządów „Przyjaciel Ludu“, „Sztandar Chłopski“, „Kurjery“ i „Expresy“ wszędzie widziały krzywdy i nadużycia pełne były litości nad nędzą, położenie malowały czarno, jak sadza w kominie, dziś te same pisma ucichły, nie widzą krzywd, nadużyć, biedy i nędzy współbraci.

Znaczy to, że uprawia się na nędzy ludzkiej agitację polityczną, handel łzami i rozpaczą — żerowanie na cudzem nieszczęściu. Tak nie wolno“.

Przygotowania wyborcze „Wyzwolenia“.

„Chłopski Sztandar“ ogłasza, że w dniach 11 i 12 czerwca odbędzie się w Warszawie doroczny Walny Zjazd „Wyzwolenia“ i wzywa do przepędzenia różnych „chłopskich“ rozbijaczy, którzy

„co roku mogą zmieniać swoją nazwę i zakładać wciąż nowe niby stronnictwa, tak, jak kupcy bankruci zakładają coraz nowe sklepy pod różnemi firmami. Co im to szkodzi? Stronnictwo ich powstało wczoraj, zamrze jutro, założą znowu nowe i zatrą za sobą ślad, jak lis ogonem!

Nie tak jest z Wyzwoleniem! To stronnictwo nie wstydzi się i nie zmienia swej nazwy, dumne jest z niej i chlubi się nią“.

Ale Polska „Wyzwoleniem“ się nie chlubi. Przynosi ono — podobnie jak inne radykalne stronnictwa chłopskie — wstyd naszemu parlamentowi.

Autor artykułu wierzy, że przy wyborach „Wyzwolenie“ otrzyma „napewno ze dwa miljony głosów“. Ładny apetyt!

P. Jan Stapiński też zwołuje w „Przyjacielu Ludu“ członków Stronnictwa Chłopskiego na kongres do Warszawy na 5-go czerwca i również zapowiada, że

„musi się Brać Związkowa w każdej wsi zdobyć na ofiarę“.

Ruch katolicko-ludowy w Austrji?

„Lud Katolicki“ omawia we wstępnym artykule program i działalność ks. Udego, który w Austrji tworzy ruch katolicko-ludowy.

„Ks. Ude wprowadza rygorystyczny kierunek w życiu katolickiem, polegający na szczerem oddaniu się Bogu, wstrzemięźliwości od alkoholu i tytoniu, bezwzględnej walce z wszelką podłością i znikczemnieniem, i prostym, pojedynczym sposobie życia“.

Należałoby jednak dodać, że obecnie ks. Ude występuje ze swą organizacją oddzielnie do wyborów, szkodząc w ten sposób zorganizowanemu przez stronnictwo chrześcijańsko-społeczne blokowi wszystkich partyj niesocjalistycznych.

—ooo—

Rozbicie francuskiego socjalizmu.

REZULTATY KONGRESU W LIENIE.

Pisząc niedawno o obecnym stanie socjalizmu w Europie stwierdziliśmy, że socjalizm przechodzi w tej chwili ciężki kryzys wewnętrzny. Wiadomości, jakie nadchodzą z Francji, dowodzą, że francuski socjalizm już wszedł w jego ostrą fazę. Oto — kongres doroczny partji, który w Lienie obradował od niedzieli wielkanocnej do środy włącznie, przemienił się z rozwojem dyskusji w wielki wiec pełen walk oratorskich, — wydobył na jaw, wyjaskrawił wszystkie sprzeczności wewnętrzne francuskiego socjalizmu powojennego i tych sprzeczności nie usunął, a tylko je plastrem subtelnej, pełnej frazesów, rezolucji zakrył.

Dyskusja gorąca na kongresie toczyła się naokoło trzech spraw: — ustawy o organizacji armji francuskiej, — stosunku do Ligi Narodów, — i stosunku do innych stronnictw. Były to jednak tylko problemy jednego wielkiego, ciążącego nad socjalizmem zagadnienia: jak się zachowywać w stosunku do komunizmu. To zagadnienie górowało nad całym kongresem. Zarówno, kiedy szło o Ligę Narodów, jak o „militaryzm“ nowej ustawy wojskowej, jak wreszcie o stosunek do radykałów, raz za razem wracało ciągle pytanie: — co zrobi komunizm, czy partja socjalistyczna zatrzyma przy sobie masy robotnicze przeciw komunizmowi i t. d.

Jeszcze na długo przed kongresem wyszło na jaw, że we francuskiej partji socjalistycznej istnieją cztery prądy o zdecydowanych i odrębnych tendencjach. Każdy z nich inaczej sobie wyobraża stosunek do stronnictw politycznych, a temsamem do państwa. — Wszystkie jednak te prądy zgodne są w tem, że partja w tej chwili jest słabą i że jej największej szkodzi niewyjaśnienie stosunku do komunizmu. Każdy też z tych czterech odłamów wystąpił z odrębnym wnioskiem programowym na kongresie.

Najbardziej umiarkowanym odłamem partji socjalistycznej kieruje pos. **Renaudel**. W rezolucji złożonej kongresowi domagał się on zupełnego zerwania z komunistami a natomiast odnowienia „kartelu“ z partjami radykalnemi (Herriota i Brianda). Nieco na lewo od niego stojący **Faure** w swojej rezolucji podkreślał konieczność zachowania „niezawisłości partji“ i „kontaktu“ zarówno z partjami radykalnemi (więc na prawo), jak z komunistami (więc na lewo).

Inne dwa kierunki są już wyraźnie komunizujące. **Żyromski** (z emigranckiej polskiej rodziny) złożył rezolucję potępiającą dotychczasowe, niezdecydowane kierownictwo ruchu i wykluczającą wszelką współpracę z „konserwatywnemi“ (?) partjami radykalnemi. Wreszcie **Maurin i Bracke** przedstawili wniosek polecający partji współpracę wyłącznie z komunistami.

Te to wnioski i wyrażające się przez nie tendencje były ośrodkiem niezmiernie gorącej dyskusji, która się toczyła pod nieobecność właściwych przywódców partji. Zupełnie nie pojawił się na kongresie Paul Boncour, delegat Francji do L. N. Nie miał zresztą po co przyjeżdżać. Kongres stanął na stanowisku prawie wrogiem w stosunku do L. N. i do ustawy wojskowej, której twórcą jest właśnie Boncour. Raz za razem też przy omawianiu tych dwóch spraw zwracali się mowcy w gwałtownych atakach przeciw Boncourowi. Oliwy do ognia dolał sam Boncour. Już bowiem w czasie kongresu udzielił „Excelsior'owi“ wywiadu, w którym oświadczył:

„Moja partja atakuje mnie (z powodu ustawy wojskowej). Nie boję się jednak tych ataków. Tam, gdzie chodzi o dobro mojego kraju, niema siły, którąby mogła zmienić moje przekonania“.

Nie był obecnym na kongresie przez pierwsze trzy dni także i **Leon Blum**. Padały też i przeciw niemu ostre zarzuty. Dopiero, kiedy go tymi atakami sprowokowano, spiesznie przybył do Lionu i wygłosił mowę końcową o komunizmie, wypowiadając się przeciw ściślej z nim współpracy, ale i ostro atakując partje radykalne. Jego śmiałe wystąpienie na kongresie i przyjęta potem na jego skutek rezolucja nie wyjaśnia jednak jeszcze sytuacji w socjalizmie, ale ją wraz z jej paradoksami na pewien czas utrwala. Wprawdzie bowiem rezolucja ta odpowiada tenorowi wniosku Faure'a, ale przyjęto ją tylko większością głosów, a po wycofaniu wniosku Renaudel'a.

Obrady francuskiego socjalizmu są bardzo symptomatyczne. Dowodzą, że w socjalizmie **zaczyna się wyjaśnianie stosunku do komunizmu. Zakończenie tego procesu musi doprowadzić do rozbicia socjalizmu dzisiejszego**, dużego się w sprzecznościach. Odłam rewolucyjny i wierny doktrynie Marksa przejdzie do komunizmu, a oportuniści? Ci, ogłoszeni już dziś za „socjal-zdrajców“ będą musieli poprzestać na skromnej roli. Bo niepodobna, by w tych warunkach zdołali utrzymać dotychczasowy stan posiadania.

Stąd wniosek?

Komunizmowi (który zresztą jest nie czem innem, jak niesfałszowanym socjalizmem, marksizmem) **przeciwstawić się zdoła tylko kierunek społeczny oparty o tradycyjne wartości katolicyzmu, — kierunek chrześcijańsko-społeczny.**

To wynika z wypadków, jakie się świeżo rozegrały we Francji! W. Z.

Budżet m. Krakowa uchwalony.

We czwartek późną nocą zakończyła się dyskusja **Rady miejskiej nad budżetem na rok 1927/28**.

Dziewięć posiedzeń poświęconych było rozpatrywaniu preliminarza i gospodarki miejskiej, a mimo to zdołano gospodarkę tę poddać zaledwie ogólnikowej ocenie. Już jednak ta dyskusja wystarczyła, aby wydobyć na jaw i zaznajomić ludność miasta z całym szeregiem braków i uchybień w gospodarce obecnego prezydjum i popierającej je większości. Ta jedna niewątpliwa korzyść pozostanie dla miasta i jego ludności z debat budżetowych.

PAUPERYZACJA HANDLU I PRZEMYSŁU W KRAKOWIE.

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania dodać należy, że po przerwie i załatwieniu działu X (popieranie rolnictwa) przystąpiono do dyskusji nad działem XI (popieranie przemysłu i handlu). Do działu tego zabrał głos senator **Adelman**. Mowca zilustrował pauperyzację handlu i przemysłu w Krakowie opierając się na danych statystycznych. W roku 1921 ludności w Krakowie było 183.715, z tego z handlu i przemysłu utrzymywało się 84.000 osób, co stanowi 46% ludności miasta. Jakimi dochodami operuje ten handel i przemysł? Wedle wykazu ministerstwa skarbu z roku 1925 zgłoszono w trzech urzędach skarbowych w Krakowie i to komisjonalnie zostało przyjęte jako obrót 291.958.429 zł. Przypuszczając, że administracja i robocizna wynoszą średnio 20%, a zysk netto 10%, otrzymamy dochód stanowiący podstawę egzystencji tych sfer w wysokości 87.587.528 zł. Dzieląc to na 84.000 ludności żyjącej z handlu i przemysłu, otrzymamy cyfrę rocznego dochodu na jedną osobę 1042 zł., czyli 87 zł. miesięcznie. Tak wygląda ta „burżuazja“ miasta Krakowa.

Budżet przewiduje na popieranie przemysłu i handlu 660.000 zł., a więc 3% całego preliminarza, podczas gdy na samą **administrację gminną przeznacza się 28%**.

Chcąc nie dopuścić do zupełnego zubożenia handlu i przemysłu, na którym przecież cały fiskalizm magistracki się głównie opiera, należy **ulepszyć szkolnictwo zawodowe**, wysyłać zagranicę młodych ludzi dla zaznajomienia się z najnowszemi zdobyczami techniki i handlu, urządzać **hale maszynowe dla wyrobu półfabrykatów**, ulepszyć techniczne warsztaty, urządzać wystawy z wyrobów drobnego przemysłu. Należy dążyć do ściągnięcia ludności do miasta przez usprawnienie komunikacji, a wreszcie dla głębszego rozważenia niezbędnych w tym kierunku sposobów działania zwołać specjalną ankietę.

PRZEPEŁNIENIE W SZKOŁACH ZAWODOWYCH.

Następnie zabrał głos r. m. Szulc, poświęcając swe uwagi głównie szkolnictwu zawodowemu. Szkoły te dziś są **przepełnione**. Niektóre szkoły wieczorowe mają po kilkanaście oddziałów, toteż warunki hygjeniczne w budynkach szkolnych w takich warunkach są nieznośne. Skarży się na to nauczycielstwo i skarży się młodzież. Zadaniem Wydziału szkolnego jest porozumieć się z kuratorjum i tym fatalnym stosunkom kres położyć.

Szkoły te — dalej — nie mają własnego statutu, własnego regulaminu. Regulamin austrjacki z przed 30-tu lat jest przestarzały i nieodpowiedni. Należałoby raz wreszcie ustalić — zanim ukaże się ustawa w tej mierze — jaki jest charakter tych szkół i kto ma o nie dbać: gmina, czy rząd. Wynagrodzenie nauczycielstwa jest nędzne. Młodzież należałoby otoczyć opieką pozaszkolną.

Rad. m. poseł Holeksa skierował pod adresem prezydjum zapytanie co do obecnego stanu miejskiej szkoły gospodarstwa domowego i jej celowości. Szkoła ta figuruje w budżecie poważną kwotą 68.308 zł., a tymczasem w mieście panują poważne wątpliwości i pesymizm, czy tak zorganizowana szkoła spełnia swe cele i daje w korzyściach ekwiwalent kosztów.

Wiceprez. Wielgus udzielał następnie odpowiedzi na wysunięte w dyskusji kwestje. — W szczególności na interpelację w sprawie fundacji Chronowskich (Grad Hotel) oświadczył, że w kwietniu ub. r. zawarła gmina z hr. Skrzyńskim sądową ugodę, w myśl której reszta ceny kupna Grand Hotelu w wysokości 500.000 marek polskich zwaloryzowana została na 31.250 dolarów zabezpieczonych hipotecznie na 6%, co daje 10.000 zł. rocznego dochodu.

GMINA WINNA PRZEJĄĆ AGENDY DYREKCJI POLICJI.

Po uzupełniających wyjaśnieniach wiceprez. Schneidra (o szkole gospodarstwa domowego) i wiceprez. Ostrowskiego przystąpiono do działu **bezpieczeństwa publicznego**. Poseł **Holeksa** podniósł w dyskusji, że przy opracowywaniu nowego statutu gminnego, co musi nastąpić niezwłocznie w związku z nowemi ustawami samorządowemi, należałoby wziąć pod uwagę przejęcie w poruczony zakres działania agendy dotychczasowej dyrekcji policji. Poznań już przed dwoma laty przejął wszystkie agendy starostwa grodzkiego i dzięki temu zarząd jego posiada pełnię władzy politycznej I-szej instancji. W Krakowie pewne agendy pozostają dotychczas w ręku dyrekcji policji, co wprowadza rozdział władzy i utrudnienia dla ludności. Zgłoszoną w tym kierunku rezolucję przyjęto.

Ks. r. **Kasprzyk** wskazał na zaniedbanie dzielnic przyłączonych pod względem oświetlenia ulic. Mowca domaga się usunięcia tych niedomagań, a to wobec oczywistego pokrzywdzenia ludności tamtejszej, która na równi z centrum miasta ponosi ciężary.

PRZECIĄŻENIE PODATKOWE LUDNOŚCI

O godz. 10-tej wieczór zarządzono dłuższą przerwę, poczem obrady toczyły się aż do ukończenia debat nad budżetem, t. j. do godz. 2-giej w nocy. Po przyjęciu wydatków nadzwyczajnych przystąpiono do **dochodów**. Poseł **Holeksa** zaznacza, że samorządy mało nagóił dbają o zapewnienie sobie źródeł dochodowych, a w każdym razie rzadko występują do ciał ustawodawczych z jakiemiś konkretnymi projektami. Wysuwa się natomiast niebezpieczeństwo, że przygotowana obecnie ustawa zasadnicza o rozdziale źródeł dochodów między państwo a samorządy, będzie dla tych ostatnich krzywdząca.

Źródła podatkowe m. Krakowa są w budżecie wyeksploatowane do ostateczności, a struna podatkowa naciągnięta, jak w żadnem innem mieście w Polsce. Poznań i Lwów, aczkolwiek mają znacznie większą liczbę ludności, preliminują z tych samych co Kraków źródeł mniejsze dochody; żadnego z wymienionych miast nie wprowadziło dokuczliwego podatku od szyldów, który u nas istnieje. Dochody przedsiębiorstw miejskich monopolistycznych, jak elektrownia, gazownia, wodociąg, są właściwie osiągnięte drogą pośrednich podatków w formie nadmiernych opłat za świadczenia.

Dochodowość przedsiębiorstw m. Krakowa w porównaniu z innemi miastami wykazuje znaczne odchylenia. Wodociąg i rzeźnia miasta Krakowa wykazują nierównie wyższe dochody jak np. w Poznaniu, doskonale zresztą administrowanym. Może być wynikiem lepszej jeszcze administracji tych zakładów w Krakowie, ale może to być też rezultat nadmiernego ich fiskalizmu, obciążającego podstawowe czynniki produkcji i artykuły spożycia. W tym ostatnim wypadku byłby to objaw w najwyższym stopniu niezdrowy. Trzeba bowiem stwierdzić, że z żadnego z miast polskich nie wychodzi tyle skarg na upadek życia gospodarczego i przeciążenie podatkowe, co z Krakowa.

Ks. Kasprzyk domaga się zniżenia cen za bilety jazdy autobusem do Prądnika Czerwonego, przedewszystkiem dla dzieci szkolnych.

W dalszej dyskusji zabierał głos szereg mowców, m. i. rr. Siemek, Müller, oraz senator **Adelman**, domagając się centralizacji zarządu przedsiębiorstw miejskich i wykazując deficytowość piekarni.

Prezydjum m. wydało przedsiębiorstwa miejskie i robotników na łup socjalistów.

Pod koniec dyskusji około godziny 1-szej w nocy, zabrał głos ks. r. **Kasprzyk**:

„Debata budżetowa — mówi — dobiega końca. Większość Rady uchwali oczywiście ten budżet, źle jednak musi być w tej większości, jeżeli — jak pisał niedawno krakowski organ PPS. — pozostaje ona „pod wrażeniem słów p. Chwastka“.

P. Rosenzwajg pierwszy zabrał w tej dyskusji głos i **dziękował wówczas Prezydjum miasta za to, że p. prezydent ugiął się przed P. P. S. Partji tej chodziło o objęcie przedsiębiorstw komunalnych w sferę swych całkowitych wpływów. I p. prezydent Rolle skapitulował przed p. Rosenzwajgiem i na pastwę P. P. S. oddał robotników miejskich. Socjalistom idzie o to, by usunąć chrześcijańskie organizacje robotnicze z przedsiębiorstw miejskich, p. Rolle wiedział o tem dobrze. Rada miejska jednak na to pójść nie może, by jednej partji oddawać w ręce rządy dobrem publicznem, dobrem miasta, by naruszać zasadę wolności przekonań robotnika i oddawać go pod terror jed-**

nej partji. Na to się nigdy nie zgodzimy i przeciw takiemu postępowaniu Prezydjum zakładamy stanowczy protest“.

Rewolacyjne oświadczenie ks. Kasprzyka o zaprzedaniu przez Prezydjum miasta robotników przedsiębiorstw m. — socjalistom, wywołało ogromne wrażenie i oburzenie nawet na ławach większości. Haniebny ten pakt za cenę głosów socjalistycznych dla budżetu zawarty oburzył tem więcej wielu członków Rady, gdy z przemówienia r. Rosenzwajga okazało się, że **już istnieje w elektrowni m. pisemna i podpisana umowa między P. P. S. a dyrektorem elektrowni(!!), który dla partji urzędowo ściąga wkładki z płac robotniczych(!!!).** Do tego niebywałego skandalu będziemy musieli osobno powrócić.

Późną nocą Rada miejska uchwaliła budżet w całości.

Dokąd jechać na wakacje?

KOLONJA RYMANOWSKA DLA DZIECI.

Tow. kolonji leczniczych dla dzieci we Lwowie (Sekretarjat: ul. Batorego 1, II p.) przyjmuje zgłoszenia na kolonje lecznicze w Rymanowie, koło Sanoka, woj. lwowskie; solanka jodo-bromowa. Dzieci pozostają pod opieką lekarza i grona nauczycielskiego. Przyjęte być mogą chłopcy lub dziewczęta od 7—14 lat, na sezon w lipcu lub sierpniu. Dzieci rodziców, którzy chcą spędzić sezon w Rymanowie, nie będą przyjęte na kolonję. Opłata za pobyt 33-dniowy (mieszkanie, 5-krotne dziennie pożywienie, opieka lekarska, kąpiele mineralne i podróż ze Lwowa i z powrotem) wynosi 125 zł. Zniżka opłaty możliwa jedynie w wypadkach nader wyjątkowych. Do podań należy dołączyć ostatnie świadectwo szkolne, a dzieci zamiejscowe także poświadczenie lekarza, wykazujące konieczność leczenia w Rymanowie, ubiegające się o zniżkę w opłacie także świadectwo ubóstwa. Termin wnoszenia podań na obydwa sezony do 20 maja br. Do podań należy dołączyć 20 gr. w znaczku poczt. na odpowiedź. Opłatę należy złożyć do 10 czerwca na ręce skarbnika Fr. Zmudzińskiego (Gal. Kasa Oszczędności, Legjonów 15).

ULGI KOLEJOWE DLA KURACJUSZÓW.

Ministerstwo spraw wewn. uzyskało w Ministerstwie komunikacji ulgi kolejowe dla osób, powracających z uzdrowisk polskich. Z ulg w wysokości 66% od ceny biletu mają prawo korzystać osoby, przebywające na kuracji conajmniej 15 dni.

Humor.

Nowe zwyczaje. — Tatusiu, czuć od ciebie tytoń. — Być może, właśnie mamusia wychodząc uściskała mnie.

Na ziemiach Rzplitej.

Liczniki zostaną zniesione?

Ministerstwo Poczt i Telegrafów nie uzgodniło dotąd ostatecznie z Polską Akc. Sp. Telef. (Pastą) nowych warunków abonamentu telefonicznego w związku z osławionem zarządzeniem licznikowem. Projektuje się podwyższenie dotychczasowej ilości rozmów ponad kontyngentem dla 1 kategorji o 200 rozmów kwartalnie, dla 2 kategorji o 300 rozmów kwartalnie oraz dla 3 kat. o 400 rozmów, przyczem liczniki obowiązywać mają od 1 lipca br. Nie wykluczonem jest całkowite ich zniesienie, tembardziej, iż wobec nieogłoszenia w „Monitorze Polskim“ nie nabrały one mocy obowiązującej.

PIERWSZY PROCES O LICZNIKI.

Onegdaj w Warszawie odbywał się pierwszy proces o liczniki telefoniczne. Jako oskarżona występowała „Pasta“, jako oskarżyciele adwokaci Bloch i Drzewiecki, obydwaj w imieniu własnem. Sąd po wysłuchaniu wywodów oskarżycieli zażądał zwłoki do namysłu i zapowiedział ogłoszenie wyroku na dziś sobotę 23 bm.

Co z niego wyrośnie?

Wszystko co się słyszy i pisze o demoralizacji wojennej, która ogarnęła młodzież, blednie wobec faktów rzeczywistych. Trzeba je od czasu do czasu wypominać, aby na ich przykładzie napiętnować zło i postawić je pod pręgierzem opinji.

Oto niedawno w sądzie dla nieletnich w Łodzi, 13-letni Stanisław Zieliński, pięciokrotnie karany już za kradzież, po usłyszeniu wyroku, skazującego go na pół roku więzienia, porwał metalowy krucyfiks i rzucił w sędziego. Sędzia uchylił się, a krzyż rozstrzaskał się w kawałki. 13-letni, cyniczny przestępca stanie wkrótce po raz siódmy przed sądem za obrazę sędziego i znieważenie krzyża.

Znów spadek bezrobocia.

Według danych urzędowych, **ostatni tydzień** sprawozdawczy od 9 do 16 kwietnia **przyniósł dalsze zmniejszenie się liczby bezrobocia,** które spadło o 2 i pół tys. ludzi, **co zniżyło ogólną liczbę pozbawionych pracy na terenie państwa do 190 tys. osób.**

Znów wypadek w kopalni górnośląskiej.

W Hucie Bismarcka w Królewskiej Hucie w czasie próby motoru do pędzenia maszyn połączonego z nożycami do cięcia blachy, zdarzył się wypadek. Skutkiem wadliwej budowy motoru koło rozpędowe, któremu motor nadał nadmierną ilość obrotów, pękło a odłamki uderzyły 5 robotników, pracujących przy sąsiednich maszynach. **Jeden robotnik został zabity, dwaj ciężko ranni, a dwaj lżej.**

—o()o—

PREZYDENT MOŚCICKI I GEN. J. HALLER NA ZJEŹDZIE HARCERSKIM. W Warszawie rozpoczynają się dziś obrady dwudniowe zjazdu zrzeszenia Harcerzy, które poprzedzi nabożeństwo w kościele św. Jana, celebrowane przez kard. Kakowskiego. Na zjazd ten zapowiedzieli swe przybycie m. in.: Prezydent Mościcki i b. prezes Związku Harcerzy gen. Józef Haller.

TRADYCYJNY JARMARK NA ŚW. WOJCIECHA W GNIEŹNIE odbył się w tym roku po raz pierwszy od czasu wojny. Wypadł on pod każdym względem doskonale. Targ koński odbył się już przy wielkim napływie kupców. Ruch w mieście jest ożywiony już od wtorku. W programie są imprezy sportowe, jak polo (grane przez jazdę wojskową), gry hippiczne i konkurs pojazdów.

„WYSTĘPY“ P. SZYLLER SZKOLNIKA. Znany z ostatnich stron (ogłoszeniowych) pism brukowych „psychografolog“, Szyller Szkolnik, którego opinja warszawska przezwała Szwindler Szkodnikiem, urządził niedawno naukowo-eksperymentalny seans w teatrzyku „Mignon“. Po kilku zadziwiających sztuczkach wyszedł na estradę inż. Kittay i wyjaśnił zachwyconej publiczności, jak w bardzo prosty i zręczny sposób urządza p. Szyller-Szkolnik swoje „udałe seanse“. Skompromitowany Szyll-r-Szkolnik przerwał seans, tłomacząc się zdenerwowaniem wobec wzburzonych widzów.

POLSKA BANDERA PŁYWA PO MORZACH. Statek szkolny polskiej marynarki wojennej „Iskra“ trzy-masztowy skuner powrócił do portu gdyńskiego ze swej pierwszej podróży do Anglji. Podróż tę odbyła „Iskra“ po raz pierwszy pod polską banderą.

BEZROBOTNI W LUBLINIE INTERWENJUJĄ W SPRAWIE PRACY. Onegdaj zebrał się przed magistratem w Lublinie tłum bezrobotnych w liczbie około 200 ludzi. Wiceprezydenci miasta oświadczyli delegatom w sprawie żądania natychmiastowego zatrudnienia bezrobotnych, iż miasto nie może udzielić pracy wszystkim bezrobotnym, ponieważ otrzymuje miesięcznie tylko 25 tys. zł kredytu na ten cel. Wojewoda Remiszewski zaś oświadczył, iż porozumie się z sejmikiem lubelskim w sprawie rozpoczęcia robót drogowych, przy których bezrobotni mogliby znaleźć pracę.

WŁAŚCICIEL HOTELU W KATOWICACH SZPIEGIEM. W związku z ujawnieniem szeroko zakrojonej akcji szpiegowskiej na Górnym Śląsku, aresztowano w Katowicach niejakiego Teodora Pisarka, właściciela hotelu pod zarzutem czynnego współudziału w szpiegostwie. Aresztowany znany jest jako jeden z wybitnych członków Volksbundu; za czasów plebiscytowych dawał pomieszczenie niemieckim bojowcom.

NAPADY BANDYCKIE NIE USTAJĄ. Onegdajszej nocy w Zimnej Wodzie pod Lwowem niewyśledzeni rabusie obrabowali mieszkanie urzędnika J. Wrony, zatrudnionego we Lwowie i zbiegli. Na drodze zaś z Sokołowa do Kolbuszowej napadli na ks. Andrzeja Mikołajczyka dwaj bandyci, usiłując go obrabować. Kiedy ten puścił się w ucieczkę, zranili go ciężko w nogę i zbiegli.

SPRAWA NERWOWEGO ADWOKATA, KTÓRY STRZELAŁ W SĄDZIE. Sąd Apelacyjny w Warszawie po rozważeniu sprawy adwokata Izby krakowskiej dra Z. Hofmokl-Ostrowskiego oskarżonego o usiłowane zabójstwo por. Jędruszaka w sali sądowej zmienił kwalifikację prawną czynu wystąpienia i wydał wyrok skazujący Dra Hofmokla na 7 dni aresztu w myśl art. 262 kod. kar., tj. za zakłócenie spokoju w miejscu publicznem.

Z całego świata.

Marconi zrobi z nocy dzień.

Nowy genjalny pomysł Włocha.

Sławny wynalazca włoski Wilhelm Marconi pracuje obecnie nad nowym wynalazkiem, którym ma być radjo świetlne. (Niema to nic wspólnego z widzeniem radjowem na odległość telewizją np. fotografje, kinowe obrazy przesyłane przez radjo). Podobnie jak fale głosowe otrzymujemy obecnie z najodleglejszych zakątków świata, tak niebawem w ten sam sposób będziemy otrzymywać fale świetlne z Ameryki, gdy u nas w Europie będzie noc. (Wiadomo, że gdy na naszej półkuli jest noc, w Ameryce równocześnie panuje dzień). Niepotrzebne będą wtedy elektrownie i żarówki, wystarczy nastawić radjo świetlne, aby zyskać w nocy światło słoneczne, przeniesione zapomocą radja.

Chirurgja niemiecka bojkotuje Polskę.

W Berlinie otwarto 51. kongres chirurgów niemieckich, na którym przewodniczący kongresu dr. Kuttner oświadczył, że związek niemiecki chirurgów uchwalił nie brać udziału w następnym międzynarodowym kongresie chirurgów, mającym się odbyć w przyszłym roku w Warszawie. Jako powód podał, że Polska przeprowadza obecnie redukcję na stanowiskach chirurgów niemieckich w gwareccwach górnośląskich oraz, że w dniu 3 maja ub. r. 575 przedstawicieli francuskiego świata naukowego, wśród nich liczni lekarze, przesłali do Warszawy manifest, zapowiadający walkę z groźbą germanizacji.

PORT PŁYWAJĄCY, PRZEZNACZONY DLA SINGAPORE, JUŻ SIĘ ROBI. Budowa doków pływających, przeznaczonych dla „bramy Azji“, bazy morskiej w Singapore, prowadzona przez stocznię w Wallsend w Anglji, postępuje szybko naprzód. Konstrukcja doków pociągnie za sobą zużycie przeszło 20 tysięcy ton stali. Zostanie założonych przeszło 4 miljony nitów. Całość składa się z 7-miu oddzielnych jednostek, z których trzy pierwsze opuszczone zostaną na wodę w ciągu najbliższych trzech miesięcy.

PASTOR BOKSUJE SIĘ Z AMERYKANKĄ. W Montrealu w Kanadzie zaproponował tamtejszy pastor pewnej młodej pannie, aby ze względu na zbyt krótką i dekoltowaną sukienkę opuściła lokal, w którym odbywała się zabawa. Młoda Amerykanka nie tylko, że nie usłuchała pastora, ale poczęła się z nim boksować. Pastor nie pozostał jej dłużny, wskutek czego wywiązała się zacięta walka, której kres położyła dopiero policja.

51 GODZIN LATALI BEZ PRZESTANKU W POWIETRZU. Pisaliśmy już o tem, że dwaj lotnicy amerykańscy: Bert Aosta i Clarence D. Chamberlain, pragnąc ubiegać się o nagrodę 25.000 dolarów za przelot z N. Jorku do Paryża, postanowili wypróbować wytrzymałość swojego aparatu i utrzymać się w powietrzu jak najdłużej, pobijając światowy rekord pod tym względem, który wynosił 45 godzin 11 minut i 59 sekund. Lotnicy wznieśli się w powietrze 12 bm. o godz. 9 min. 30. sek. 40, a wylądowali dopiero 14 bm. o godz. 12, min. 42, sek. 5, przebywając bez przerwy w powietrzu 51 godzin, 11 min. i 25 sekund i zdobywając w ten sposób nowy rekord światowy.

Święto muzyki polskiej w Pradze.

Festival muzyki polskiej Trzeciego Maja.

Wiadomo, iż w dniu 3 maja odbędzie się w Pradze wielki Festiwal Muzyki Polskiej. Uroczystość tę, zapowiadającą się bardzo efektownie organizuje p. Dr Melanja Grafczyńska. Zwróciliśmy się tedy do organizatorki Festiwalu polskiego w stolicy Czech z prośbą o informacje.

Wzajemne oddziaływanie kulturalne między Czechami a Polakami — mówi dr Grafczyńska, datuje się od najdawniejszych czasów, przyczem niemniejsza rola wzajemnego zainteresowania się przypadła i muzyce w udziale. Od najstarszych pieśni kościelnych (Bogarodzica), poprzez kancjonały braci czeskich, a dzieła polskich polifonistów doby Jagiellońskiej ciągnie się nieprzerwana nić intensywnych stosunków między obu pobratymczymi narodami; przy tworzeniu się narodowej opery polskiej przy końcu XVII wieku, nazwiska czeskich muzyków, jak Maciej Kamieński, Jan Steffani, Antoni Wajnert, mocno zapisały się w rozwoju polskiej muzyki. Wzamian za to twórczość Fryderyka Chopina stała się duchową wytyczną dla Smetany, ojca narodowej muzyki czeskiej. I dzisiaj te węzły zrodziły ideę urządzenia „Festiwalu Muzyki Polskiej“, który odbędzie się od 3 do 7 maja b. r. w Pradze ze współudziałem najwybitniejszych sił artystycznych polskich i czeskich.

W dniu 3- maja, jako w święto Rzeczypospolitej Polskiej, **rozpocznie się festiwal wielkim koncertem symfonicznym. Pod batutą Grzegorza Fitelberga**, dyr. Filharmonji Warszawskiej odegra orkiestra Filharmonji praskiej utwory Różyckiego, Szymanowskiego, Cz. Marka, ze współudziałem znakomitego polskiego skrzypka **Bronisława Hubermanna.** W dzień następny odbędzie się koncert **muzyki kameralnej** w sali „Dworana Umeletska Beseda“, w którym do współpracy staną dwa najpoważniejsze zespoły „musices del camera“ Czechosłowacji wraz z polskimi wirtuozami. Znany w całej Europie **kwartet czeski** (Suk. Hoffman. Harold, Zelenka) odegra kwartet smyczkowy Szymanowskiego, podczas gdy kwintet fortepianowy Różyckiego odtworzy **Szewczykowy-Lhotskiego kwartet** ze współudziałem znakomitej pianistki czeskiej Ilony Kurz-Stepanowej, wielkiej przyjaciółki Polski.

Środkowy punkt programu stanowi Lucyana Kamieńskiego Sonata skrzypcowa, którą odegra znana skrzypaczka Irena Dubińska ze współudziałem samego kompozytora. — Dzień trzeci Festiwalu wypełni **wieczór pieśni polskiej.** Stanisława Korwin-Szymanowska przybędzie do Pragi. by z towarzyszeniem Karola Szymanowskiego, dyr. Warszawskiego Konserwatorjum odtworzyć jego pieśni w jednej części programu, podczas gdy w dwu trzecich tego wieczoru akompanjować jej będzie do pieśni innych polskich kompozytorów Dr Vaclav Stepan.

Wreszcie dzień czwarty obfituje w dwie atrakcje: chóralny recital Hlaholu, poświęcony polskim polifonistom XVI i XVII wieku, (jak Szamotulski, Gomółka, Gorczęcki, Pękiel, Zieleński), który pod batutą dyr. Herlé odtworzy polską twórczość z doby renesansu, a następnie tegoż samego dnia wieczorem „Narodni Divadlo“ wystawi **balet Ludomira Różyckiego „Pan Twardowski“** pod batutą samego kompozytora.

W ten sposób czterodniowy sympozjom polskiej muzyki pod protektoratem prezydenta Masaryka, — kończy dr. M. Grafczyńska — zobrazuje polską twórczość muzyczną „rozpiętą między dawnemi a nowemi laty“, a zarazem pomostem artystycznym przyspieszy zbliżenie kulturalne obu słowiańskich narodów.

Gdzie pomieścić zbiory Muzeum Narodowego?

GMACH POSZPITALNY NA WAWELU, CZY NOWY BUDYNEK NA BŁONIACH?

Dyskusję na temat pomieszczenia zbiorów Muzeum Narodowego uzupełniamy dziś opinjami **sen. Adelmana**, który oddawna sprawie Muzeum na terenie Senatu poświęcał baczną uwagę i przed dwoma laty w obradach nad budżetem zgłosił rezolucję uchwaloną przez Senat, w sprawie oddania na cele muzeum gmachu poszpitalnego, — oraz inż. **Struszkiewicza** autora kosztorysu nowego gmachu u wylotu ul. Wolskiej.

Co mówi sen. Adelman.

Tylko gmach poszpitalny na Wawelu.

Sen. **Adelman** oświadcza się bezwzględnie za przerobieniem gmachu poszpitalnego na Wawelu. Wobec wielkich i trudnych zadań jakie ma gmina obecnie przed sobą zarówno w dziedzinie podźwignięcia z upadku handlu i przemysłu, jak i uporządkowania dróg, kanalizacji i t. d. nie może miasto myśleć w obecnej chwili o wznoszeniu gmachu monumentalnego i dość wielkiego, by większą przynajmniej część zmagazynowanych zbiorów w nim pomieścić. 250.000 zł. gotówki to kwota niewystarczająca. 10.000 metrów kubicznych nie pomieści tych zbiorów jakie dziś są zmagazynowane w 8-miu oddziałach Muzeum. Za 500 tys. złotych mielibyśmy tylko jeden jeszcze pawilon-oddział.

Na przerobienie gmachu poszpitalnego potrzeba 1,642.000 zł. gdy dziś administracja muzeum kosztuje rocznie 200.000 zł. Nie ulega wątpliwości, że gdyby zbiory były scentralizowane, koszta te zmalałyby do połowy, czyli że za 20 lat zamortyzowałby się wydatek na remont gmachu. A wówczas, przy pomyślniejszych warunkach możnaby przystąpić do budowy okazałego budynku.

Kosztorys nowego gmachu

opracowany przez inż. Struszkiewicza.

Inż. **Struszkiewicz** poinformował nas o następujących szczegółach opracowanego przez siebie projektu finansowego nowego gmachu Muzeum przy ul. Wolskiej:

„Kosztorys swój oparłem na projekcie technicznym rektora Szyszko-Bohusza. Projekt ten obejmuje 1270 m^2 zabudowanej powierzchni, zaś wysokość całego budynku wynosi 11.40 m., licząc całą wysokość parteru, pierwszego piętra, połowy wysokości suteryn i 1/3 strychu konstrukcji dachowej. Otrzymujemy tedy 14.478 metrów kubicznych budowli. Ponieważ kosztorys ogólny zamyka się cyfrą 568 tysięcy złotych, a zatem koszt m^2 wynosi 450 zł., a m^3 39.23 zł, a więc grubo więcej jak o tem mówił r. Peroś na Radzie miejskiej. Cena 39.23 zł. uwzględnia nawet skromny zarobek wynoszący 5—6 proc. przy solidnem wykonaniu, nierównie solidniejszem od magistrackich tandentnych budowli mieszkaniowych, których metr kubiczny kosztuje 25 zł. Trzeba również uwzględnić i ten moment, że duże sale muzealne nie wymagają tylu wewnętrznych drobnych ścianek, okien i drzwi, co budynki mieszkaniowe magistrackie, a te właśnie „dodatki“ podrażają ogromnie koszt budowy.

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Niedziela 24 kwietnia.

Kraków (f. 422). G. 15: Transmisja z Warszawy; g. 17: Transmisja z Poznania; g. 22.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (f. 422). G. 13.45: Pogadanka pt. „Ogródek warzywny“; g. 14.10: Pogadanka pt. „Pastwiska i ich użytkowanie“; g. 14.35: Pogadanka pt. „Najważniejsze wiadomości i wskazania“; g. 15.10: Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej; g. 17: Transmisja z Poznania.

Dział szachowy.

Otwarcie ogólnopolskiego turnieju szachowego w Łodzi.

W dniu 20 bm. odbyło się w Łodzi uroczyste otwarcie wszechpolskiego turnieju szachowego. W turnieju biorą udział następujące osoby: z Warszawy: dr. Kohn, Kremer, Łowski, Makarczyk, Friedmann, Blass, Kleczyński, z Łodzi: Hirschbejn, Kolski, Daniszewski, Regiedzyński oraz Friedman ze Lwowa, Chwojnik z Krakowa, oraz 2 mistrzów światowych Akiwa Rubinstein i dr. Tartakower. Mistrz Polski za rok 1926 p. Przepiórka wprawdzie przyjechał do Łodzi na kilka godzin, ale udziału w turnieju nie bierze z powodu choroby córki. W przededniu turnieju t. j. we wtorek wieczór, rozegrano t. zw. turniej błyskawiczny przy udziale 11 graczy. Pierwszą nagrodę otrzymał dr. Kohn z Warszawy, drugą A. Rubinstein, trzecią i 4-tą podzielili między sobą Kolski z Łodzi i Chwojnik z Krakowa.

Wyniki pierwszego dnia (20 bm.) Turnieju szachistów: Makarczyk (Warszawa) przegrał białemi do Rubinsteina, Chwojnik (Kraków) wygrał białemi z Frydmanem (Warszawa), Friedman (Lwów) wygrał białemi z Daniszewskim (Łódź), Kremer (Warszawa) z Hirszbeinem (Łódź) i Tartakower z Kleczyńskim (Warszawa) zakończyli partję na remis. Dwie partje Kolski (Łódź) z Łowckim (Warszawa) oraz Regedziński (Łódź) z Blassem (Warszawa) odłożono.

Wyniki drugiego dnia turnieju (21 bm.): Friedman (Lwów) przegrał z Tartakowerem. Rubinstein wygrał z Regedzińskim. Partję Hirschbajn-Daniszewski i Blass-Kremer zakończyły się remis. Kleczyński-Chwojnik i Łowcki-Makarczyk i Dr. Kohn-Kolski zostały przerwane.

—o0o—

Nowe wydawnictwa Gebethnera.

Znakomity podręcznik psychologji dla nauczycieli: **S. S. Colvina i W. C. Bagley'a: „Human behavior“** ukazał się w tłumaczeniu polskiem **Izy Moszczeńskiej** p. t. **„Postępowanie człowieka“.** Dzieło to daje bardzo jasne oświetlenie zagadnień psychologicznych, związanych z nauczaniem w szkole, wyjaśnia wiele zjawisk niepokojących, nakoniec dostarcza kilka przewodnich zasad, pomocnych przy nauczaniu i kierownictwie wychowaniem. Książka ta powinna się znaleźć w ręku każdego nauczyciela, jako zasadniczy składnik jego wykształcenia zawodowego. (Cena 6 zł.)

Również sprawa wychowania i szkolnictwa, a mianowicie jego reformie poświęcona jest książka znanego i cenionego powieściopisarza i pedagoga **Jerzego Ostrowskiego** p. t. **„Żywa szkoła.** Zarys organizacyjny metodyczny przyszłej szkoły średniej“. — Praca ta, która temi dniami opuściła prasę drukarską, zawiera niejako drogowskazy do wzajemnego porozumienia się wychowawców w dziele reformy szkolnictwa. Autor nie zwraca się jednak wyłącznie do zawodowych pedagogów, lecz także do rodziców, polityków, działaczy społecznych i przedstawicieli rządu, słowem do całego myślącego ogółu, któremu sprawa wychowania „dzielnych ludzi“ w Polsce leży na sercu. (Cena 7 zł.).

W cennej „Bibljotece Wyższej Szkoły Handlowej“, w której wydano już wiele arcydzieł klasycznej literatury ekonomicznej, ukazało się obecnie słynne dzieło **Adama Smitha** p. t. **„Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów“** w przekładzie na język polski O. Einfelda i S. Wolffa. Wpływ tego dzieła na naukę ekonomiczną był bezprzykładny. Znaczenie jego jest fundamentalne, stanowi ono słup graniczny w ekonomji, od którego nauka ta posiada własną metodę oraz szereg uogólnień, ujmujących w system całokształt gospodarstwa społecznego i jego przejawów. (Cena 6.50 zł.)

„Święta pieśni dzieci polskich“, znakomitego śpiewnika z nutami układu **Julji Baranowskiej-Borowej,** ukazał się w tych dniach zeszyt 3-ci, zawierający: „Kto się w opiekę“, „Pieśń na 3-go Maja“, „Skowronek“, „Zielone święta“, „Bałtyk“, „Nie chcę cię, Kasieńko“ i „Hasło“. (Cena 45 gr.).

W dziedzinie pedagogiki muzycznej mamy do zanotowania dwie prace znanych muzykologów: **Stanisława Kazury: „Drogi rozwoju słuchu muzycznego“**, podręcznik dla wykładających i uczących się muzyki w dziedzinie nie tyle nowej, ile niejasno jeszcze uświadomionej sobie (Cena zł. 2.80), oraz **Stefana Wysockiego „Lekcje słuchania muzyki“**, rzecz omawiająca audycje muzyczne w szkole ogólnokształcącej (cena zł. 3). Obie prace wyszły nakładem Gebethnera i Wolffa.

Sport.

W zawodach lekkoatletycznych z Włochami przegraliśmy 78 pkt.:58 pkt.

W dniu 21 bm. odbyły się w Rzymie zawody lekkoatletyczne Polska—Włochy. Zawodom przypatrywały się tłumy publiczności. Obecni byli między innymi poseł Knoll, sekretarz generalny partji faszystowskiej Turatti podsekretarz Bianchi i inni przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Wśród owacyjnych okrzyków odegrano hymny narodowe polski i włoski. Zawody zakończyły się dopiero o zmroku. W ogólnej ilości punktów **zwyciężyli Włosi zdobywając 78 punktów, Polacy zaś 58.** Poszczególne zwycięstwa polskie są następujące: W rzucie dyskiem pierwszy (Polak) Baran 40 m. 64 cm., 2) Pighi (Włoch) 40 m. 47 cm., 3) Cejzik (Polak) 38.65 m.

W skoku o tyczce: 1) Adamczak (Polak) wysokość skoku 3 m. 45 cm., 2) Lambiazi (szampion Włoch) 3.42 m.

W skokach na szerokość: 1) Sikorski (Polak) 6.42 m., 2) Torre (Włoch) 6.33 m.

W biegu na 100 m.: 1) Reizner (Włoch), 2) Szenajch (Polak). — Bieg na 400 m. 1) Rotchert (Polak), 2) Weiss (Polak).

Bieg na 800 m: 1) Caminotto (Włoch), 2) Saraventa (Włoch), 3) Malanowski (Polak, 4) Foryś (Polak).

W rzucie kulą: 1) Pighi (Włoch) 12 m. 65 cm., 2) Baran (Polak) 12.18 m., 3) Górski 11.31 metra.

Bieg na 5000 m.: 1) Davolli (Włoch), 2) Cerry (Włoch), 3) Freier (Polak) 16 m. 5 sek.

Bieg na 400 m. z płotkami: 1) Jacelli (Włoch), 2) Kostrzewski (Polak). **Czas zwycięscy 57.2 sekund,** Kostrzewski 58 sek.

W rzucie oszczepem: 1) Dominutti (Włoch) 56 m. 21 cm., 2) Smakulski (Polak) 51 m.

W skoku w zwyż: 1) Palmieri (Włoch) **pobił rekord włoski osiągając 1 m. 85 cm.,** 2) Barbieri (Włoch) 1 m. 70 cm.. Fryszczyn i Cejzik (Polacy) **odpadli na 1 m. 60 cm.**

W biegu na 1500 m.: 1) Garaventa (Włoch) 4 m. 13.4 sek., 2) Davogli (Włoch), 3) Ferario, 4) Foryś (Polak) 4 m. 25 sek.

W biegu sztafetowym zwyciężyła sztafeta włoska w czasie 3 m. 33 sek. Polska osiągnęła czas 3 min. 35 sek. **Ogólnie widoczna była przewaga Włochów w biegach długoterminowych, natomiast w biegu 100-metrowym wszyscy przyszli niemal razem do mety, a zwycięski Włoch prześcignął Szenajcha zaledwie o pierś.** Freier trzymał się dobrze do końca biegnąc razem z trzema Włochami, gdyż Jaworski wycofał się po dwóch kołach, a Sawaryn pozostał daleko, kończąc jednak bieg wytrwale za co został nagrodzony oklaskami i skończył o pół okrążenia w tyle. W biegu z płotkami bardzo dobrze szedł Kostrzewski wyminięty dopiero na finiszu po zaciętej walce. Po zakończonych zawodach publiczność wzniosła na cześć Polski faszystowski okrzyk: „Eja alala“.

MIĘDZYNAROD. TURNIEJ ZAPAŚNICZY W KINIE „NOWOŚCI“.

W sobotę 23 kwietnia odbędzie się jedna z najbardziej emocjonujących walk Pooshoffa contra Prohaska niezwykle silnego atlety Czechosłowacji. Będzie to walka rozstrzygająca rewanżowa. Mistrz Polski Sztekker spotka się z szampionem Indji Thomsonem. Następnie Solar walczyć będzie z Lainenem i Becker-Szczerbiński z Noestremem.

Co sportowiec wiedzieć powinien?

Wisła krak. gra w niedzielę dn. 24 bm. z Hasmoneą (Lwów). Ostatnio Hasmonea odniosła zwycięstwo nad Czarnymi w stosunku 5:1. Zawody odbędą się na boisku Jutrzenki o godz. 4 popoł. Poprzedzi match drużyn młodszych.

Sprawa Ligi na zebraniu Związku Związków. Dnia 24 bm. odbędzie się zebranie pełnego zarządu Związku Związków Sportowych, na którem między innemi na podstawie przedstawionych przez komisję sprawozdań ma być rozpatrzona sprawa rozłamu w polskim związku piłki nożnej i utworzenia Ligi.

—o—

Podziękowanie.

Najprzewielebniejszemu Księciu Metropolicie Adamowi Sapieże, Przewielebnemu Duchowieństwu i wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi naszemu najdroższemu Ojcu ś. p. Drowi Wincentemu Świątkowi, lub w tych ciężkich chwilach wyrazili nam swe współczucie, składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie. **Synowie i Rodzina.**

Chrześcijański ruch robotniczy.

Konferencja okręgowa delegatów Oddziałów chrześcijańskich Związków zawodowych z powiatów: Biała, Bielsko, Żywiec, Maków, Wadowice odbędzie się w niedzielę, dn. 24 bm. o godzinie 10 rano w Domu katolickim w Białej. Na porządku dziennym: sprawozdanie sekretarjatu okręgowego, sprawy organizacyjne. — W konferencji biorą udział sekr. gen. p. Musiał z Katowic i sekr. Front z Krakowa.

Wielkie Zebranie chrześcijańskiego Związku zawodowego dozorców domowych z Krakowa odbędzie się w niedzielę o godz. 3 pop. w sali Domu przy ul. Potockiego 11. Na porządku dziennym: sprawozdanie z sądu rozjemczego, sprawa wypowiadania mieszkań, Kasa Samopomocy.

—ooo—

Co słychać w Krakowie?

Wycieczka Polonji amerykańskiej w Krakowie.

W ub. wtorek wyjechała z Nowego Jorku okrętem „Akwitanja“ wycieczka polska zorganizowana przez Zjednoczenie, w celu zwiedzenia kraju macierzystego. Wycieczka ta licząca około 500 osób przybędzie do Polski dnia 1 maja, weźmie udział w uroczystościach narodowych 3-go Maja w Warszawie, poczem zwiedzi Częstochowę, Katowice, Kraków, Wieliczkę, Zakopane, Lwów, Wilno i Poznań i w połowie czerwca odjedzie okrętem „Berengaria“ z Cherburga. W Krakowie będzie ta wycieczka gościć w dniach 11, 12 i prawdopodobnie 13 maja.

Onegdaj przyjechał do Krakowa p. Zygmunt J. Stefanowicz naczelny redaktor pism „Dziennik Zjednoczenia“ i „Naród Polski“ w Chicago, celem zorganizowania przyjęcia wycieczki w naszem mieście i ułożenia programu jej pobytu. Red. Stefanowicz bawił już w tymsamym celu w stolicy oraz w Częstochowie, Katowicach i Lwowie. Na czele wycieczki polskiej stoją: prezes „Zjednoczenia“ p. Andrzej Kazimierczak i naczelny kapelan wielce zasłużony dla wychodźctwa kapłan ks. Bronisław Celichowski.

—ooo—

Wystawa pamiątek po gen. Bemie

w Pałacu Sztuki jest stale otwarta codziennie w godzinach od 10 do 4 pop. i cieszy się zasłużonem powodzeniem ze względu na interesujący dobór licznych i niezwykłych eksponatów. Szczególniejsze zainteresowanie budzą bezpośrednie pamiątki po gen. Bemie, zwłaszcza jego listy i publikacje, z których zaczęto już robić wyciągi do celów naukowych. Miarą wartości nagromadzonych podobizn generała oraz rzadkich portretów uczestników powstania węgierskiego jest okoliczność, że do komitetu wystawowego nadchodzą zgłoszenia o prawo reprodukcji szeregu portretów dla celów naukowych. Wystawa, swoim doborem nader wyraziście uplastyczniająca postać bohatera, nadaje się ze względów pedagogicznych szczególnie do zwiedzania przez wycieczki szkolne i żołnierskie.

Nowy Zarząd T. N. S. W.

Zjazd T. N. S. W., obradujący w Krakowie przez 2 dni, po wyczerpaniu kwestyj z zakresu reformy szkolnictwa, zajmował się sprawą wewnętrznej gospodarki Towarzystwa. Jednym z najważniejszych punktów była kwestja zaciągnąć się mającej **pożyczki w wysokości 170 tysięcy zł. na budowę sanatorjum dla profesorów gimnazjalnych.**

Po udzieleniu ustępującemu zarządowi **absolutorjum**, dokonano wyborów nowego zarządu. **Prezesem Towarzystwa na rok przyszły wybrano przez aklamację p. Wacława Sierpińskiego, prof. Uniwersytetu z Warszawy.** Do Zarządu wybrani zostali z Warszawy: Dr. Karol Dawidowski, Józef Grabowski, sen. Tadeusz Kaniowski, Kopczewski Władysław, pos. Kornacki Jan, dyr. Kreczmer Stefan, posel Kujawski Kazimierz, Kwiatkowski Stefan, Mańkowski Romuald, pos. Mendrys Tadeusz, Popoliński Włodzimierz, Dr. Thugutt Stanisław. Z prowincji: Dr. Jaxa Bykowski Ludwik ze Lwowa, Dr. Eugeniusz Flis z Poznania, Koszyk Kazimierz z Łodzi, Stach Karol z Krakowa, Dziedzic Tomasz z Włodzimierza Wołyńskiego i p. Degen-Ślusarska Zofja z Włocławka. Wybrano również komisję rozjemczą i komisję rewizyjną.

Członkami honorowymi mianowani zostali przez aklamację: **dyr. Fabjani Józef z Piotrkowa i prof. Roman Palmstein ze Lwowa.**

Egzaminy dojrzałości w gimnazjach krakowskiego okręgu szkolnego.

Piśmienne egzaminy dojrzałości rozpoczną się w krakowskim okręgu szkolnym we wszystkich gimnazjach równocześnie w dniu **9 maja** i trwać będą do 16 maja. **Ustne egzaminy dojrzałości rozpoczną się** w niżej podanych terminach:

W gimnazjach państwowych: w Krakowie dnia 23 maja z wyjątkiem gimnazjum VII, rozpoczynającego dnia 18 maja, w Białej 19 maja, w Bochni 24 maja, w Brzesku 20 maja, w Chrzanowie 8 czerwca, w Dębicy 24 maja, w Gorlicach 21 czerwca, w Jaśle 9 czerwca, w Mielcu 18 maja, w Myślenicach 31 maja, w Nowym Sączu I 2 czerwca, w Nowym Sączu II 8-go czerwca, w Nowym Targu 1 czerwca, w Tarnowie I 25 maja, w Tarnowie II 8 czerwca, w Tarnowie III 25 maja, w Wadowicach 21-go czerwca, w Wieliczce 8 czerwca, w Zakopanem 8 czerwca, w Żywcu 14 czerwca.

W gimnazjach prywatnych: w Dąbrowie 3-go czerwca, w Grybowie 3 czerwca, w Jaśle 22-go czerwca, w Krakowie: Jaworskiego 19 maja, Księży Salezjanów 20 maja, Księży Misjonarzy 17 czerwca, im. Platerówny 1 czerwca, Kaplińskiej 3 czerwca, im. Król. Jadwigi 2 czerwca, SS. Urszulanek 1 czerwca, w żydowskiem 1-go czerwca, w Nowym Sączu: Komitetu Obywatelskiego 21 czerwca, SS. Niepokalanek 25 czerwca, w Oświęcimiu 2 czerwca, w Rakowicach 18 maja, w Tarnowie: w gimnazjum żeńskiem im. E. Orzeszkowej 19 maja, w gimnazjum żeńskiem SS. Urszulanek 17 czerwca, w Wieliczce 1 czerwca, w Zbylitowskiej Górze 15 czerwca.

—ooo—

Kraków, 23 kwietnia.

Sobota 23: św. Wojciecha b. i m., św. Jerzego m., św. Karola b. i w., św. Gerarda b. Niedziela 24: św. Saby m., św. Honorego. Niedziela 24: wschód słońca o godz. 4.31, zachód o 18.46.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 30—35 gr, niezbieranego 40—45 gr, śmietanki słodkiej 60—70 gr, śmietany kwaśnej 1.80—2.20 zł; 1 kg. masła zwycz. 7.80—8 zł, deserowego 8.60—8.80, sera krowiego 1.50—1.60 zł, jaja za kopę 7.70—8 zł, za sztukę 13—14 gr. Drób: kura 5—8 zł, para kurcząt 4—8 zł, kaczka żywa 6—8 zł, gęś tuczona 14—18 zł, gęś chuda 8—12 zł, indyk 20—28 zł, indyczka 14—18 zł. Ryby: 1 kg. karpia dużego 4.50—5 zł, na części 5.50 zł, szczupaka 6 zł, lina 4 zł, wiślanych drobnych 3.50—4 zł. Jarzyny: 100 kg. ziemniaków 13—14 zł, 1 kg. ziemniaków 18 gr, kalafior 2—3.50 zł, 1 kg. pietruszki 0.85—1 zł, wiązka rzodkiewki 20—30 gr, 1 kg. szpinaku 1.20—1.30 zł. selerów 45—50 gr, główka salaty 20—35 gr, 1 kg. włoszczyzny 55—60 gr, ogórków kisz. 15—25 gr, 1 kg. chrzanu 1.30—1.80 zł. Dowóz artykułów spożywczych na place targowe mały, ceny nabiału i drobiu utrzymane, jarzyn zwyżkowe.

WYRODNA MATKA. Policja aresztowała Helenę Wywrocką vel Machoń (l. 26), służącą, pod zarzutem dzieciobójstwa. Wywrocka porodziła dziecko na schodach piwnicy szpitala św. Łazarza i następnie porzuciła je w piwnicy, przygniatając niemowlę dwoma cegłami i przysypując sadzami z komina. Jak stwierdzono, Wywrocka została odesłana dnia 15 bm. przez swą chlebodawczynię do szpitala św. Łazarza celem odbycia tam porodu, jednak w szpitalu nie zgłosiła. Urząd śledczy przeprowadził dochodzenia, w czasie których Wywrocka przyznała się do czynu i wskazała miejsce zagrzebania noworodka. Dzieciobójczynię odstawiono do sądu, zaś zwłoki dziecka oddano do Zakładu medycyny sądowej.

SZLAKIEM ZBRODNI. Statystyka przestępczości za marzec b. r. w okręgu krakowskim obejmuje następujące wypadki przestępstw: zdrada główna 2, bunt i opór władzy 9, dezercja 16, zakłócenie spokoju publicznego 12, przemytnictwo 4, włóczęgostwo i żebranina 245, fałszerstwo pieniędzy i dokumentów 3, rabunek 7, morderstwo i zabójstwo 11, podpalenie 6, przestępstwa przeciw moralności publicznej 78, porzucenie dziecka 14, świętokradztwo 1, pobicia 332, kradzieże kasowe, kolejowe, mieszkaniowe i t. d. około 2600, oszustwa 367, sprzeniewierzenia 11, lichwa 131, hazard karciany 9, przekroczenie przepisów sanitarno-administracyjnych 752, przepisów handlowo-administracyjnych 1450, opilstwa 671, bigamja 1, krzywoprzysięstwo 1 i t. d., razem 13.293 wypadki. Policja wyśledziła 12.892 wypadki przestępstw.

WŁAMANIA. Dnia 21 bm. o godz. 11 w nocy zauważył posterunkowy patrolujący w Alei Królewskiej, że drzwi prowadzące do kiosku z wyrobami tytoniowemi są rozbite. Posterunkowy zabezpieczył kiosk pilnując go przez całą noc. Czy z kiosku tego zostało co skradzionem na razie nie zdołano stwierdzić, gdyż właściciela kiosku nie można było odszukać, a rano stwierdził, że należy on do Joanny Braszkowskiej, zam. przy ul. Batorego 20. Z kiosku skradziono papierosy różnego gatunku na kilkadziesiąt zł. — Tej samej nocy włamano się do restauracji Grünberga przy ul. Lwowskiej, skąd skradziono 8 flaszek wina, 5 litrów rumu „Jamajki“, 20 flaszek likieru, 10 litrów wódki, 5 kg. kiełbasy, 3 kg. kabanosów, skrzypce, mandolinę, obrus i budzik. — Wilhelm Bernstein zgłosił do policji, że włamano się do fabryki zapałek „Świt“ przy ul. Kalwaryjskiej i skradziono 2 elektromierze, 1 szlifierkę do ostrzenia noży, 2 opornice, kabel elektryczny, części metalowe z maszyn, narzędzia ślusarskie i pewną ilość zapałek książeczkowych ogólnej wartości 6000 zł.

DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Wczoraj rano wezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Królowej Jadwigi 66, gdzie żona posterunkowego policji Marja Majdrowiczowa po sprzeczce z mężem wypiła spirytusu denaturowanego. — W chwilę później interwenjował lekarz w domu pod l. 3 przy ul. Wielopole, gdzie Marja Niedzielska w zamiarze samobójczym odkręciła kurek gazowy w pokoju i uległa zatruciu. Powodem rozpaczliwego kroku były nieporozumienia z narzeczonym. Obie desperatki przewiózł lekarz Pogotowia do szpitala.

PRZYPADKOWEMU ZATRUCIU gazem świetlnym uległa 21-letnia Stanisława Kamieńszak, służąca. Ofiarę wypadku przewiózł lekarz do szpitala.

—ooo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ROLA KOŚCIOŁA I SPOŁECZEŃSTWA W POLSCE W ORGANIZACJI OPIEKI NAD POLAKAMI ZAGRANICĄ. Odczyt pod tym tytułem wygłosi ks. T. Kotowski rektor Misji Polskiej w Belgji, w dniu 25 bm. o godz. 6 popoł. w sali Sodalicji Pań Dzieci Marji na placu Jabłonowskich 3.

ZEBRANIE MIESIĘCZNE KATOLICKIEGO STOWARZYSZENIA POMOCNIC HANDLOWYCH I BIUROWYCH w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 24 bm. o godz. 6 po poł. w sali Domu Związkowego przy ulicy Potockiego 11.

WALNE ZEBRANIE TOW. WZAJ. POMOCY niższych funkcjonarjuszy miejskich odbędzie się w niedzielę dnia 24 bm. o godz. 10-tej rano w sali Domu własnego, przy ulicy Juljusza Lea.

WALNE ZGROMADZENIE LIGI PARAFJI ŚW. SZCZEPANA oraz wspólne święcone członków Ligi odbędzie się w niedzielę 24 bm. o godzinie 4 po poł. w sali Rady powiatowej, ulica Pijarska 1. Goście mile widziani.

OBRAZKI ZE STAREGO KRAKOWA. Pod tym tytułem wygłosi odczyt znana artystka-malarka Michalina Janoszanka dziś w sobotę o godz. 7 wieczór w Kolegjum Wykładów Naukowych.

ŚWIĘCONE KATOL. ZWIĄZKU POLEK odbędzie się w lokalu sekretarjatu, Rynek 9, w sobotę o godz. 6 po poł.

„RODZINA SIEROCA“ składa Związkowi Inwalidów serdeczne „Bóg zapłać“ za ofiarowanie 150 zł. na cele zakładów.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Cyrano de Bergerac“ (premjera).
Niedziela popoł.: „Kochanek Sybilli Thompson“.
Niedz. wieczór: „Cyrano de Bergerac“.
Poniedziałek: „Cyrano de Bergerac“.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.

Sobota: „Księżna Ilica“ po cenach zniżonych.
Niedziela popoł.: „Adieu Mimi“ — wieczorem: „Orłów“.

REPERTUAR KONCERTOWY.

Sobota 23: Elsa di Veroli, Umbert Magnez, śpiewacy włoscy.
Niedziela 24: Poranek muzyczny w Bagateli.
Niedziela 24: Stefan Askenaze, pianista.
Środa 27: Wieczór Beethovenowski — Łabuńskiego.

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

BAGATELA: (Syn Szejka“ (Rudolf Valentino).
SZTUKA: „Miłostki porucznika huzarów“ (Willy Fritsch i 7 premjowanych piękności)
UCIECHA: „Całować to nie grzech“, komedja w 10 aktach.
WANDA: „Bunt krwi i żelaza“ oraz „Kochanka Szamoty“.
WARSZAWA: „Bunt krwi i żelaza“ oraz „Kochanka Szamoty“.
REDUTA. „Wśród bestyj i ludzi“.

—ooo—

Z TEATRU M. IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Dziś premjera „Cyrana de Bergerac“. Wczoraj w godzinach wieczornych i nocnych odbyła się próba generalna w pełnych dekoracjach, kostjumach i oświetleniu. Rolę tytułową wykona na premjerze i pierwszych spektaklach dyr. Nowakowski. Roksaną jest p. Hałacińska, Chrystjanem p. Sawan. Inne role pierwszoplanowe wykonają pp. Leliwa (Rageneau) Socha (Hrabia de Guiche), Komornicki (Kapitan Carbon de Castel Jaloux), Kulakowski (Le Bret). W rolach epizodycznych i scenach tłumowych współdziała cały artystyczny personal teatru, wzmocniony siłami pomocniczemi. „Cyrano“ powtórzony będzie przez wszystkie następne dni tygodnia.

DOROCZNY KONCERT ORKIESTRY ZWIĄZKU MŁODZIEŻY PRZEMYSŁOWEJ I RĘKODZIELNICZEJ odbędzie się w niedzielę 24 bm. o 11-tej przedpołudniem w teatrze „Bagatela“. Łaskawy współudział przyjęli: pp. Ludwika Jaworzyńska artystka operowa, przy akomp. Jerzy Gablenz, prof. Stanisław Schwarzenberg-Czerny, pianista, Stanisław Drabik, I-szy tenor opery w Katowicach, Trio: prof. Bolesław Kopystyński, wiolończela, Paweł Mastella fortepian i Józef Morgenbesser skrzypce. — Bilety i programy do nabycia codziennie w kasie teatru „Bagatela“ od godz. 4.30 do 9 wieczór, a w dniu Poranku od godz. 9 rano.

—ooo—

Nabożeństwa niedzielne.

W kościele Marjackim o godz. 12 wykona chór mieszany „Lutni“ i „Związku Młodych Polek“ szereg pieśni pod kierunkiem p. Kaliksta Koniora. Organy p. prof. Kl. Konior-Szwedo. — **W kościele św. Piotra** o godz. 12 p. J. Tyrowiczówna (śpiew) przy ak. org. prof. L. Marek-Onyszkiewiczowej, a p. Z. Sułkowska (skrzypce) przy ak. p. St. Sułkowskiej wykonają utwory religijne Fauré'a, Garcia-Mansila, Chopina, Thomego.

Życie gospodarczo-społeczne.

Stan meljoracji w Polsce.

Polska posiada 788.698 ha ziemi zmeljorowanej i ewent. dalsze 246.000 ha, które jednakże nie są ściśle objęte statystykami. Jak dużo istnieje jeszcze pod tym względem u nas braków, świadczy cyfra 17 milj. ha domagających się nieodzownie meljoracji. Przyczyną takiego stanu rzeczy tkwi w braku potrzebnych na ten cel funduszów.

Wprawdzie państwo stara się choć częściowo zaradzić złemu, przeznaczając na ten cel około 5 milj. zł. kredytu, jest to jednak tak drobna kwota, że nie może odegrać żadnej roli.

Gdybyśmy chcieli przeprowadzać meljoracje naszemi skromnemi funduszami, to niezbędnych inwestycji rolnych dokonanoby dopiero po 350 latach.

—ooo—

Delegacja polska

na konferencję ekonomiczną.

Wyjazd delegacji polskiej na Międzynarodową konferencję ekonomiczną do Genewy nastąpi w dniu 20-ym bm.

W skład delegacji poza jej przewodniczącym b. ministrem H. Gliwicem, wchodzą następujący członkowie: pp. Fr. Doleżal, podsekretarz stanu w ministerstwie przemysłu i handlu, senator J. Stecki, min. Fr. Sokal, stały delegat Polski przy Lidze Narodów, dr. Diamand, oraz dr. F. Młynarski, wiceprezes Banku Polskiego, o ile pozwolą na to prace związane z pertraktacjami pożyczkowemi.

W charakterze zastępców wyjeżdżają: pp. poseł Trepka, dyr. Cybulski, Krystyn hr. Ostrowski, z gabinetu prezesa Rady ministrów i dyr. Z. Chmielewski. Sekretarzem delegacji został p. radca Łepkowski, a jego zastępcą radca Roman, obaj z ministerstwa spraw zagranicznych.

Ulen et Co stara się o nowe inwestycje w Polsce.

Znana z robót kanalizacyjnych amerykańska firma Ulen et Co. podjęła obecnie starania o dalsze roboty inwestycyjne w miastach polskich.

Oferty jej są przyjmowane z dużą dozą krytycyzmu w sferach zainteresowanych, głównie z powodu zbyt ciężkich warunków. W rachubę wchodzą głównie zbyt wysokie procenta i prowizje przedstawiające jak wiadomo największe pole do nadużyć.

Jednocześnie firma Ulen et Co wydała na podstawie obligacji Banku Gospodarstwa Krajowego swoje bony i stara się ulokować je na giełdzie nowojorskiej.

—ooo—

Ile mamy spółek akcyjnych?

Według danych Gł. Urz. St. w ciągu 1926 roku założono 25 nowych spółek akcyjnych. Z tego 4 w przemyśle włókienniczym, 4 w spożywczym, 3 w drzewnym, 3 w grupie: gaz, woda i elektryczność. W ciągu zaś tego roku zlikwidowano 112 spółek.

Najwięcej, bo aż 37 spółek handlowych, 11 w przemyśle chemicznym, 10 banków i inne.

Ogółem na 1-go stycznia 1927 r. było 1.755 spółek akcyjnych — z czego 1.189 czynnych, 225 nieczynnych (w tej liczbie 1 spółka znajdująca się w likwidacji i upadłości), dla 341 zaś brak było wszelkich danych. Prawdopodobnie znaczna ich część była już zlikwidowana, a w każdym razie nieczynna.

—ooo—

Płatności podatkowe.

Zwraca się uwagę, że ostateczny termin płatności pierwszej raty podatku gruntowego na rok 1927 upłynął w dniu 15 marca b. r.

W dniu 15 kwietnia b. r. upłynął termin płatności zaliczek na poczet podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w ubiegłym miesiącu (marcu).

Wobec tego, że władze skarbowe przystąpiły już do jaknajenergiczniejszego ściągania zaległości w drodze przymusowej, co pociąga za sobą znaczne koszta egzekucyjne, w interesie samych płatników leży, by przypadające od nich należności jaknajrychlej do kas skarbowych zostały wniesione.

Zarazem przypomina się, że z dniem 1 maja b. r. upływa termin płatności połowy podatku dochodowego od dochodu zeznanego za r. 1926, względnie połowy tego podatku, wymierzonego za r. 1926, o ile zeznanie o dochodzie nie zostało złożone w terminie.

Nadto z dniem 15 bm. rozpoczął się termin płatności państwowego podatku od obrotu za rok 1926 w wysokości kwot, wymienionych w nakazach płatniczych.

Poprawa sytuacji w rolnictwie.

Najcharakterystyczniejszem zjawiskiem w tegorocznym okresie prac wiosennych w rolnictwie jest niebywały wzrost spożycia nawozów sztucznych, które jest podobno 3 razy większe, niż na wiosnę r. ub. Przyczyniły się do tego w znacznym stopniu kredyty nawozowe centralnych instytucyj finansowych, m. in. także Banku Gospodarstwa Krajowego. Niezmiernie pomyślnym objawem jest zwiększenie spożycia nawozów u drobnych rolników, którzy ich dotychczas stosowali bardzo mało.

Równorzędnie ze wzmożonem zapotrzebowaniem na nawozy sztuczne wzrasta popyt rolników na maszyny i narzędzia rolnicze. To ożywienie w rolnictwie jest następstwem polepszenia datującej się od jesieni ub r. sytuacji materjalnej rolników, która pozwala im na stosowanie bardziej udoskonalonych metod produkcji.

—ooo—

Przywóz zboża zwiększa się.

Dzisiejszy „Robotnik" podając cyfrę importu zboża z zagranicy w roku bież. (w ciągu stycznia i lutego importowano 17.5 tys. ton pszenicy i 24 tys. ton zboża) zaznacza, że przywóz ten wykazuje zwyżkującą stale tendencję, co bardzo wyraźnie odbija się na naszym aktywnym bilansie handlowym. Pismo stwierdza, że ten stan rzeczy należy zawdzięczać brakowi zakazu wywozu zboża.

—ooo—

Stan zasiewów w kwietniu.

Szkodliwe deszcze.

Stan zasiewów ozimych w pierwszej połowie bieżącego miesiąca uległ pewnemu pogorszeniu w stosunku do marca ze względu na nadmiar wilgoci, dający się szczególnie odczuwać na gruntach mniej przepuszczalnych. Jednakże alarmujące wieści, dochodzące z kół rolniczych o złym stanie zasiewów, są przedwczesne i nieuzasadnione. Pewne opóźnienie, jakie nastąpi w zasiewach zbóż jarych i sadzeniu okopowych, nie przesądza sprawy. O ile warunki atmosferyczne i nadmierna ilość opadów ulegną zmianie w krótkim czasie, obecny stan zasiewów może pozostanie bez wpływu na tegoroczne zbiory.

—ooo—

Rynek akcyjny nadal pod znakiem zniżki.

W sytuacji na giełdzie akcyjnej nie zaszły wczoraj żadne zmiany. Tendencja naogół kształtowała się niejednolicie. Podczas gdy Bank Małopolski i Bank Związku Spółek Zarobkowych, Siersza górnicza i Chodorów zwyżkowały, to Lokomotywy, Chybie, Parowozy wykazały tendencję zniżkową.

Na pogiełdziu tendencja słaba zwłaszcza dla Jaworzna, Cegielskiego i Banku Polskiego.

Mimo niewyraźnej sytuacji ruch był początkowo duży, jak również zainteresowanie akcjami.

Dopiero pod koniec zebrania giełdowego tendencja wyraźnie się osłabiła, a to pod wpływem wiadomości z Warszawy.

Notowano: Bank Małopolski 35 gr, Bank Związku Spółek Zarobkowych 19.30 zł, Tohan 71 gr, Pharma 1.70 zł, Zieleniewski 21—20 zł. 75 gr, Trzebinia żelazo 65 zł, Parowozy 92—94 gr, Górka 38 zł, Siersza górnicza 4.90 do 5.20 zł, Niemojowski 65 gr, Elektrownia 47—47 i pół zł, Krakus 38—40 gr, Chybie 6.75—6.85 zł, Chodorów 133—134 zł, Pożyczka konwersyjna 31 zł.

Dolarówka 57.25 zł, Cegielski 46.50—47.50 zł, Lokomotywy 2.30—2.25 zł, Jaworzno 21.35 do 20 zł, Nafta Polska 52 gr.

Rynek walutowy bez zmiany.

Oficjalnie notowano: N. Jork 8.93, Londyn 43.44, Parowozy 35.04, Wiedeń 125.77, Praga 26.50, Włochy 46.05—45.92, Szwajcarja 172.05, Holandja 357.90.

A. CONAN DOYLE. 7

Przygoda żołnierza.

Tłom. Br. Falk.

Oto moja tragedja. Ludziłem się nadzieją, ale po powrocie do domu, skoro pojawiły się te straszliwe plamy, zrozumiałem, że wszystko stracone. Co miałem czynić. Mieliśmy dwoje służby, którym można było zaufać. Mogłem zamieszkać w odosobnionym domku. W zupełnej tajemnicy. Mr. Kent, który był lekarzem, przyrzekł, że zostanie ze mną. Wszystko to wydawało się prostem. Druga alternatywa — zupełne odosobnienie i żywot — beznadziejny wśród obcych — była straszną. Trzeba było zachować jednak zupełną tajemnicę, w przeciwnym bowiem razie, nawet w tak spokojnej okolicy, podniósłby się krzyk i los mój byłby przypieczętowany. Nawet ciebie, Jimmie — musiałem utrzymywać w nieświadomości. Dlaczego ojciec mój zmiękł, doprawdy nie pojmuję.

Pułkownik Emsworth wskazał na mnie.

— Oto człowiek, który mnie do tego zmusił. Rozwinął ćwiartkę papieru, na której napisałem słowo: „trąd". — Zdawało mi się, że lepiej będzie powiedzieć mu wszystko, skoro już wie tak wiele.

— Może wyniknie z tego coś dobrego. Kto wie? — rzekłem. — O ile dobrze zrozumiałem, pacjenta widział tylko Mr. Kent. Chciałbym zapytać się, sir, czy jesteś pan specjalistą w tego rodzaju chorobach; trąd o ile wiem, spotyka się przeważnie w krajach tropikalnych.

— Wiem tyle, ile wiedzieć winien każdy lekarz — odpowiedział sztywno.

— Nie wątpię o pańskiej wiedzy, sir, sądzę jednak, że zgodzi się pan ze mną, skoro podkreślę, że w takich wypadkach wskazanemby było zaciągnięcie rady jeszcze kogoś innego. O ile wiem, zaniechał pan tego jedynie z obawy, aby nie kazano izolować pacjenta.

— Tak jest — rzekł pułkownik Emsworth.

— Przewidywałem to — objaśniłem — przywiozłem z sobą przyjaciela, o którego dyskrecji nie śmiem powątpiewać. Oddałem mu swojego czasu pewną przysługę tak, że gotów jest udzielić porady w tym wypadku raczej jako przyjaciel, niż specjalista. Jest to ów Jan Sauders.

Nadzieja rozmowy z lordem Robertsem nie wywołałaby większego zdziwienia i radości u których z jego podwładnych, niż słowa moje u Mr. Kenta, którego twarz rozpromieniła się w jednej chwili.

— Będę się czuł szczęśliwy — szepnął.

— A zatem poproszę tu sir Jana. Czeka w powozie przed domem. Może przejdzie my tymczasem do pańskiego gabinetu, panie pułkowniku, gdzie udzielę wszelkich wyjaśnień.

I tutaj odczuwam brak Watsona. Przez sprytnie postawione pytania i okrzyki podziwu podkreśliłby triumf sztuki mojej, która jest tylko triumfem zdrowego rozsądku. Jestem, niestety, pozbawiony jego pomocy. Postaram się podać mój sposób myślenia, jak to uczyniłem wobec skromnego audytorjum — w którego skład wchodziła i matka Godfrey'a — w gabinecie pułkownika Emswortha.

— Sposób ten — rzekłem — opiera się na przypuszczeniu, że po wykluczeniu wszelkich niemożliwości, to co pozostaje, chociaż nieprawdopodobne, musi jednak być prawdą. Zdarzyć się może, że pozostanie kilka wyjaśnień, wówczas należy zastanowić się nad każdem i wybrać najodpowiedniejsze. Zastosujmy ten sposób w danym wypadku. Skoro mi go przedstawiono, musiałem wziąć pod uwagę tylko trzy możliwe wyjaśnienia odosobnienia, względnie zamknięcia tego młodzieńca w ustronnym domku posiadłości jego ojca. Mógł się ukrywać, popełniwszy jakąś zbrodnię, albo też był warjatem, a rodzina nie chciała oddawać go do zakładu, mógł być wreszcie chory na jakąś chorobę, wymagającą odosobnienia. Innych wyjaśnień nie było. Rozchodziło się teraz o wybranie jednego z nich.

— Że nie był przestępcą, w to nie wątpiłem. Nie popełniono w tej okolicy żadnej zbrodni niewyjaśnionej. To było pewne. Gdyby jednak popełnił jakąś zbrodnię, dotąd nieujawnioną, w interesie familji leżało, aby wyprawić winowajcę zagranicę, a nie ukrywać go w domu.

— Szaleństwo jego było racjonalniejszem wytłómaczeniem takiego postępowania. Obecność drugiej osoby w tajemniczym domku nasuwała na myśl strażnika. Przemawiał za tem fakt, że ów mężczyzna, opuszczając domek, zamknął drzwi na klucz. Z drugiej strony nadzór nad tym młodzieńcem nie mógł być zbytnio surowy, inaczej nie mógłby się wykraść, aby zobaczyć przyjaciela. Przypomina sobie pan zapewne, Mr. Dodd, że szukałem jakiegoś punktu oparcia i dlatego pytałem o gazetę, którą czytał Mr. Kent. Gdyby to był „Lancet" lub „Gazeta lekarska" wiedziałbym, czego się trzymać. Ale pozostawienie warjata w domu, pod opieką osoby kompetentnej, nie jest wykroczeniem przeciw prawu. Skądże zatem te rozpaczliwe wysiłki, aby utrzymać wszystko w tajemnicy. I ta teorja nie zgadzała się z faktami.

— Pozostawała zatem trzecia ewentualność, rzadka wprawdzie i niezwykła, ale tłómacząca wszystko. Trąd jest w Południowej Afryce chorobą dosyć częstą. Młodzieniec ten mógł się nim zarazić. Rodzina jego, nie chcąc dopuścić do izolowania go, narażała się na ciężką odpowiedzialność. Jedynie ścisłe przestrzeganie sekretu mogło uchronić ją od plotek i śledztwa urzędowego. Lekarza, któryby się podjął doglądać pacjenta, możnaby za dobrą zapłatą znaleźć. Pacjentowi możnaby z zapadnięciem nocy, pozostawić swobodę ruchów. Zbielenie skóry jest jednym z najpospolitszych objawów tej choroby. Postanowiłem działać, będąc juz prawie pewny, że znam prawdę. Po przybyciu tutaj spostrzegłem, że Ralf, który wynosi jedzenie z domu, ma rękawiczki przesycone środkami odkażającymi. Z tą chwilą nie miałem już żadnych wątpliwości. Jedno słowo przekonało pana, sir, że znam waszą tajemnicę, a jeśli je napisałem, a nie wypowiedziałem, to dlatego, aby dać dowód mojej dyskrecji.

W chwili, kiedy kończyłem tę małą analizę całej sprawy, drzwi się otworzyły — i pojawiła się w nich surowa postać wielkiego dermatologa. Ale tym razem rysy twarzy jego przybrały wyraz łagodniejszy, niż zazwyczaj, a w oczach przebijała cicha radość. Podszedł do pułkownika Emswortha i uścisnął mu rękę.

— Zazwyczaj jestem zwiastunem złych nowin — rzekł. W tym wypadku jest inaczej. To nie trąd.

— Co takiego?

— To bardzo ciekawy wypadek pseudotrądu, ichthyosis, cierpienia skóry, polegające na tworzeniu się łusek, bardzo przykrego, uporczywego, ale dającego się czasem wyleczyć, a w każdym razie nie zaraźliwego. Tak, Mr. Holmes, to szczególny zbieg okoliczności. Ale czy to tylko zbieg okoliczności? Czy to nie wpływ działania jakiejś niezbadanej siły? Być może, że strach, jaki dręczył bezwątpienia tego młodzieńca, lęk przed chorobą zaraźliwą, wywołał skutki, jakich się obawiał. Bądź co bądź, ręczę, że... Ale pani zemdlała! Sądzę, że Mr. Kent pozostanie przy niej, dopóki nie przyjdzie do siebie po tym radosnym wstrząsie.

KONIEC.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Z sali sądowej.

Zasądzenie szajki złodziejskiej.

Przez dwa ubiegłe dni toczyła się w krakowskim sądzie okręgowym karnym rozprawa przeciw 8 złodziejom, którzy w październiku i listopadzie ub. r. grasowali w okolicach Krakowa i dopuścili się całego szeregu kradzieży po wsiach. Między innemi czterech z oskarżonych włamało się do zarządu Kółka rolniczego w Stojowicach, gdzie skradło większą ilość towarów bławatnych i wyrobów tytoniowych; nadto wraz z innymi oskarżonymi dokonali oni różnych kradzieży w Strzygłowie, Sierakowie, Polkowicach, Leszczynie, Grabówkach, Skrzydlnej, Trąbkach i Przebieczanach.

Kilku z oskarżonych to złodzieje nałogowi, karani wielokrotnie za kradzieże na dłuższe więzienie. Prócz nich odpowiadało dalszych 10 osób za uczestnictwo w kradzieżach, dokonane przez nabywanie i ukrywanie przedmiotów pochodzących z kradzieży. Po dwudniowej rozprawie sąd krakowski skazał: Jakóba Kraska (lat 33) na 5 lat, Jana Rzepkę na 2 i pół lat, Antoniego Grubacza na dwa lata, Andrzeja Kuklę na półtora roku, Wacława Czyżowskiego i Franciszka Jaglarza po jednym roku, Franciszka Woźniaka na 10 miesięcy a Leona Ślusarza na 8 miesięcy ciężkiego więzienia z obostrzeniami. Nadto 10 paserów i paserek wiejskich skazanych zostało na kary więzienia od 10 miesięcy do 14 dni.

Rozprawie przewodniczył sso. dr. Lizak, wotowali sso. Świądrowski i sso. dr. Wątor, oskarżał prok. dr. Stawarski.

Król Szwecji w Madrycie.

Madryt. (PAT). Podczas bankietu, wydanego w pałacu królewskim na cześć króla szwedzkiego obaj monarchowie hiszpański i szwedzki wznieśli toasty w nadzwyczaj serdecznych słowach. Na bankiecie obecni byli członkowie rodziny królewskiej i rząd. Dzienniki rozpisują się szeroko na temat wizyty króla szwedzkiego.

—o-O-o—

Wojna celna szkodzi Gdańskowi.

Gdańsk. (AW). Na skutek decyzji Senatu gdańskiego rada nadzorcza targów gdańskich zaproponuje na posiedzeniu generalnem w dniu 14 maja br. likwidację tow. akc. Międzynarodowych Targów Gdańskich, motywując to kryzysem wywołanym przez niemiecko-polską wojnę celną. Jak wiadomo tylko dwa pierwsze targi dały wynik pomyślny, ponieważ wzięły w nim udział firmy niemieckie. Następnie wojna celna polsko-niemiecka oraz konflikt w sprawie skrzynek pocztowych spowodowały sytuację krytyczną, której do dziś dnia nie udało się usunąć.

—0—

Bethlen i Masaryk odwiedzą Białogród.

Budapeszt. (PAT). Z Rzymu donoszą za tamtejszemi dziennikami, iż hr. Bethlen uda się z początkiem maja do Białogrodu. Celem podróży ma być podobno zawarcie traktatu rozjemczego i konwencji odnoszącej się do komunikacji z Fiume przez terytorjum jugosłowiańskie. W Białogrodzie oświadczają, że w kołach miarodajnych o podróży hr. Bethlena do Białogrodu nic jeszcze nie jest wiadome.

Ateny. (PAT). Przybył do Aten prezydent Masaryk. W drodze powrotnej prezydent Masaryk zamierza odwiedzić Białogród.

—o0o—

ROKOWANIA Z NIEMCAMI BĘDĄ WKRÓTCE WZNOWIONE.

Warszawa. (Telef. wł.). Pertraktacje w sprawie podjęcia rokowań handlowych polsko-niemieckich, które uległy przerwie z powodu urlopu świątecznego posła Rauschera, zostaną wznowione po jego powrocie do Warszawy, który jest zapowiedziany na przyszły tydzień.

W R. S. F. S. R. wybrano nowy rząd.

Moskwa. (PAT). Odbyta ostatnio w Moskwie pierwsza sesja wszechrosyjskiego centralnego komitetu wykonawczego zwołana po zakończeniu 13-go zjazdu sowietów rosyjskiej republiki sowieckiej wyłoniła następujący skład rządu RSFSR: Przewodniczącym rady komisarzy ludowych RSSR pozostał Rykow, który również pełni funkcję przewodniczącego rady komisarzy ludowych całego związku sowietów, a który będzie miał trzech zastępców, a mianowicie komisarza rolnictwa Smirnowa oraz komisarzy specjalnych Leżawa i Ryskułowa. Poszczególne komisarjaty objęli: komisarjat rady gospodarstwa narodowego Łobow, komisarjat handlu Eysmont (pochodzenia polskiego), komisarjat pracy Bachułow, komisarjat finansów Miljutin, komisarjat kontroli państwowej Ilnin, komisarjat spraw wewnętrznych Biełoborodow, komisarjat zdrowotności Siemaszko, komisarjat rolnictwa Smirnow, komisarjat ubezpieczeń społecznych Nagowicyn.

XV KONGRES PARTJI W LISTOPADZIE.

Moskwa. (PAT). Od dnia 13 do 16 odbywała się w Moskwie sesja plenarna centralnego komitetu wszechzwiązkowej partji komunistycznej. Sesja ta omawiała sprawy związane z odbywającym się obecnie zjazdem sowietów całego związku. Pozatem sesja wysłuchała szczegółowego sprawozdania Politbiura o sytuacji międzynarodowej zwłaszcza w Chinach i zaaprobowała politykę biura politycznego w tych sprawach. Sesja postanowiła zwołać 15 kongres partji w połowie listopada.

Nowy rząd japoński poprze Anglję w Chinach.

NIEMIŁY ZAWÓD I ZANIEPOKOJENIE W MOSKWIE.

Moskwa. (AW). Przesilenie rządowe w Japonji i objęcie kierownictwa polityką japońską przez gen. Tamakę wywołało w kołach komisarjatu ludowego do spraw zagranicznych poważne zaniepokojenie. Przesilenie rządowe i ustąpienie dotychczasowego ministra spraw zagranicznych Shidehary nastąpiło w chwili, gdy dyplomacja sowiecka finalizowała już rokowania z Japonją o układ rozgraniczający wpływy obu państw w Chinach. Nadzieje te ujawniły się m. in. w pierwszem przemówieniu Rykowa na wszechzwiązkowym zjeździe Sowietów, gdzie Rykow w chwili, gdy nie był jeszcze znany wynik przesilenia tokijskiego, zajmował wobec Japonji jak najbardziej przyjazne stanowisko. Rząd obecny w opinji prasy sowieckiej będzie na całej linji popierać „awanturnicze“ zamierzenia Czang Tso Lina i popierać grę Anglji wobec rządów południowych.

Kryzys banków w Japonji.

Tokio. (PAT) Rada japońska wypowiedziała się za ogłoszeniem 20-dniowego moratorjum.

Ossaka. (PAT) Agencja Reutera donosi, że z powodu kryzysu bankowego, panującego w Japonji, banki, giełdy i pokrewne im instytucje będą w dniu dzisiejszym i jutrzejszym pozamykane.

Francja żąda od Niemiec gwarancyj na wschodzie.

Berlin. (PAT.) Popołudniowe dzienniki nacjonalistyczne z zaniepokojeniem podają wiadomość paryskiego „Journala“ jakoby rząd niemiecki zdecydował się na wystąpienie już w lipcu br. do mocarstw sojuszniczych z notą domagającą się ewakuacji Nadrenji na podstawie artykułu 431 Traktatu Wersalskiego bez zaofiarowania za to wzajemnych ustępstw. Przytaczając przytem artykuł dziennika lewicowego „L'Oeuvre“, który oświadcza, że żądania Niemiec mogłyby być spełnione dopiero po uzupełnieniu Locarna zachodniego Locarnem wschodniem, „Deut. Tageszg.“ podkreśla z niezadowoleniem, że w całej opinji publicznej Francji objawia się coraz wyraźniej tendencja do tego, aby dalszą ewakuację strefy okupacyjnej łączyć z żądaniami nowych gwarancyj od Niemiec. Wśród tych gwarancyj coraz jaśniej na pierwszy plan występuje żądanie Locarna wschodniego. Akcja ta rozpoczęta została zdaniem dziennika, przez de Jouvenela i Sauerweina. Obecnie „L'Oeuvre“ żąda otwarcie uzupełnienia traktatu locarneńskiego przez Locarno wschodnie. Jest to rzecz niezmiernie znamienna i niepokojąca dla Niemiec. Dziennik kończy oświadczeniem pod adresem Francji, że trzeba mieć miedziane czoło, aby krajowi rozbrojonemu(!) i bezbronnemu stawiać coraz to nowe żądania.

Niemcy wysyłają amunicję do Chin.

„Hamburger Volkszeitung“ donosi, że w dn. 31 marca odpłynął do Chin statek „Z. Rickners“, naładowany bronią i amunicją. Dziennik podaje, że wysłano między innemi 10 skrzyń rewolwerów, 120 tuzinów skrzyń nabojów itd., ogólnej wagi 135.404 kilogramów. Broń była przeznaczona dla Czan-sun-czanga.

Istnieje podejrzenie, że wbrew różnym zobowiązaniom i uchwałom bardzo często wędrują do Chin niemieckie transporty broni i amunicji. Do Rosji idą ogromne transporty, a stamtąd już przecież niedaleko do Chin. Przedstawiciele Anglji w komisjach mających czuwać nad rozbrojeniem Niemiec mają wdzięczne pole do badań, skąd w tym „rozbrojonym“ kraju bierze się tyle amunicji i broni? Powinni się też zastanowić nad tem, jak szybko i łatwo karabiny i bomby niemieckie dostawałyby się do rąk chińskich żołnierzy, gdyby Pomorze zostało — jak sobie tego życzą niektórzy Anglicy — oddane Niemcom.

AROGANCJA GEN. HEYE.

Paryż. (PAT). Korespondenci berlińscy „Le Journala“ i „Echo de Paris“ donoszą o następujących szczegółach stanowiska, jakie zajął gen. Heye, szef sztabu gen. Rzeszy w stosunku do nowych attaches wojskowych Anglji i Francji, którzy przyszli mu złożyć swe uszanowanie. Generał kazał im mianowicie czekać pół godziny, poczem przyjął ich w drzwiach, mówiąc im poprostu „dzień dobry“ i „do widzenia“.

Kłajpedzianie niezadowoleni z rządów litewskich.

Kłajpeda. (AW.) Dzisiejsza prasa niemiecka jednogłośnie wyraża oburzenie z powodu wprowadzenia na obszar kłajpedzki litewskiej komisji kontrolnej, która będzie korzystała z nieograniczonych pełnomocnictw. Dzienniki wyrażają przypuszczenie, że komisja ta pod płaszczykiem kontroli oraz korzystając ze stanu wyjątkowego i cenzury dopuszczać się będzie niezawodnie dalszych bezprawnych wydalań w pierwszym rzędzie z pośród personalu nauczycielskiego.

—o0o—

Litwinow reprezentantem Rosji na międzynarodowej konferencji gospodarczej.

Londyn. (PAT.) Wedle doniesień z Genewy zgłosił Litwinow udział swój i wielkiej delegacji rzeczoznawców sowieckich do międzynarodowej konferencji gospodarczej. Równocześnie został powiadomiony rząd szwajcarski, że Litwinow podróż swą do Genewy przerwie w Bernie szwajcarskiem, aby w uroczysty sposób wznowić stosunki dyplomatyczne z Szwajcarją i uregulować zapłatę odszkodowań dla córki Worowskiego.

—o0o—

Czang-Kai-Szek walczy z Czang-Tso-Linem.

Szanghaj (PAT) Armja gen. Czang-Kai-Szeka przeszła dzisiaj pod Ozing-Kiang do ofenzywy przeciw wojskom północnym, które obsadziły północny brzeg rzeki Yang-Tse. Liczne baterje armji południowej na prawym brzegu Yang-Tse ostrzeliwują pozycje armji północnej, podczas gdy 10.000 piechoty przekroczyło pod ochroną tego ognia rzekę i odparło nieprzyjaciela. Wojska południowe przeszły natychmiast do dalszego ataku na miasto Yang-Czen, leżące 5 km. od rzeki. Ostatnio toczy się o to miasto gwałtowna walka.

—0—

STRAJK 2.000 SZOFERÓW W BERLINIE.

Berlin. (PAT.) We środę rozpoczął się w Berlinie strajk szoferów dorożek automobilowych. W strajku tym bierze udział dotychczas 2 tys. szoferów na ogólną liczbę 9 tysięcy. W ciągu dnia dzisiejszego w północnej części miasta przyszło do wykroczeń ze strony szoferów strajkujących, przeciw łamistrajkom.

O POŻYCZKĘ DLA W. M. GDAŃSKA.

Warszawa. (Tel. wł.) W sobotę odbędzie się u wicepremjera Bartla konferencja w sprawie pożyczki dla Wolnego Miasta Gdańska.

W konferencji wezmą udział przedstawiciele Rady Portu i Wolnego Miasta.

WYBUCH WULKANU W AMERYCE.

Nowy Jork. (PAT) Z Santiago donoszą o wybuchu wulkanu Llaina. Rzeki wystąpiły z brzegów. Płynąca rozpalona masa lawy zmusiła mieszkańców do ucieczki. Donoszą o znacznej liczbie zabitych i rannych. Czynnym jest również od tygodnia wulkan Chico.

—o0o—

RUCH MONARCHISTYCZNY W GRECJI.

Ateny (AW) Z różnych stron donoszą, że ruch monarchistyczny w Grecji przybiera coraz większe rozmiary. Rada ministrów uchwaliła wydać rozkaz aresztowania kilku wyższych oficerów, znanych jako zwolenników byłego prezydenta gen. Pangalosa, którzy podejrzani są, iż brali udział w przygotowaniach do spisku.

Zwykły wiersz milimetrowy	15 gr.
Nekrologi	30 „
Nadesłane	35 „
Po kronice	45 „
Na 1-szej stronie	50 „

CENY OGŁOSZEŃ

Drobne ogłoszenia od słowa . . . . . 7 gr.
Zamiejscowe ogłoszenia 30% drożej
Układ tabelaryczny 50% drożej

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.



Łagodnie namaszczający, niezawierający tłuszczu i rozpuszczający się całkowicie w wodzie.

KREM SIMON'a

przenika skórę, nie zostawiając żadnych śladów i utrzymując tak niezbędne dla hygieny odporność i elastyczność naskórka.

Codzienne stosowanie KREMU SIMON'a na skórę wilgotną, po umyciu nadaje cerze białości, wydelikatniając znakomicie skórę. Po zastosowaniu wysuszyć i przypudrować. — W sprzedaży wszędzie.

CRÈME, POUDRE & SAVON SIMON, PARIS.

Najpiękniejszą ozdobą każdego mieszkania jest obraz o artystycznej wartości. Nabędziecie go najtaniej w Krakowie tylko przy ul. Florjańskiej 37. Wejście przez sień. Uwaga: Wchód przez sień. 451

Staruszka lat 89 cierpiąca skrajną nędzę prosi o jakiekolwiek wsparcie. Zgłoszenia: Zofja Prokurad, Kraków, Zwierzyniecka 8.

LUDWIK LAZAR

poleca

BIELSKIE PIWO MARCOWE I PORTER

zamówienia uskutecznia również i na prowincję.

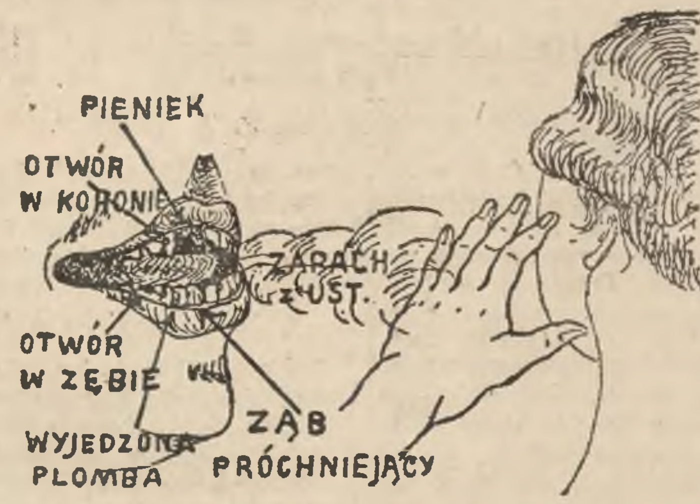
Kraków: Gołębia l. 5 i Łobzów tel. 3040.

Podnoście plony ogrodów

warzywnych, owocowych i kwiatowych!

Obfite plony w **ogrodach warzywnych, owocowych i kwiatowych**, osiąga się używaniem mieszanek nawozów sztucznych, produkowanych z mączek mięsnych, rogowych, krwi bydlęcej i potasu, wedle recept **holenderskich i francuskich**, a zawierających wszystkie sole odżywcze w odpowiedniej proporcji. Oferty ze sposobem użycia i tabelą rozsiewu potrzebnych ilości, wysyła odwrotnie

„SUPERFOSFAT“ fabryki nawozów sztucznych
JÓZEFA I KAROLA TOWARNICKICH S. A.
Wróblik Szlachecki, p. loco.



DO WSZYSTKICH ŻON I MĘŻÓW!

Są rzeczy, których sobie nie mówi najbardziej kochające się małżeństwo, a które bywają powodem kłótni, niesnasek domowych, a nawet rozwodów...

Najważniejszą z nich jest

niemiły zapach z ust

który czyni bliskość najbardziej nawet drogiego człowieka nieznośną, a który może nazawsze usunąć jedna tylko

FERMENTINA

niezawodny, stwierdzony przez największe powagi medyczne środek. przeciw zapachowi z ust.

Fermentina usuwa przykry zapach z ust, konserwuje zęby, wzmacnia dziąsła i czyni oddech przyjemnym.

Główny skład na Polskę: ROMAN WŁODARSKI, WARSZAWA, UL. LUBECKIEGO L. 5.

Do nabycia w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach **Cena Zł. 2.75 za sztukę.** W razie nie otrzymania należy zwrócić się do GŁÓWNEGO SKŁADU NA POLSKĘ. Zamiejscowym wysyła się po otrzymaniu z góry **Zł. 3.** lub **Zł. 3.50** za zaliczeniem.

WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTW!

Przedstawiciele na poszczególne miasta na własny rachunek pożądani.

ZABEZPIECZAJCIE SIĘ od wszelkich dolegliwości, wywoływanych przez zimno, wilgoć i kurz, używając

PASTILLES VALDA,

sprzedawanych wyłącznie w pudełkach z nazwą

VALDA.

W sprzedaży w aptekach i składach aptecznych.

MEDAL ZŁOTY. MEDAL BRĄZOWY.

Zakłady Radjotechniczne „NATAWIS“

w Warszawie, Łodzi i Krakowie.

Oddział w Krakowie

ul. Starowiślna 17. Tel. 4590.

Wyroby własne:

aparaty odbiorcze zwykłe i luksusowe, aparaty nadawcze amatorskie, eliminatory stacji miejscowej, cewki, kondenzatory, słuchawki i t. p.

Wielki wybór

detektorów, słuchawek, głośników, lamp katodowych, kondenzatorów, akumulatorów, baterji anodowych, materjału izolacyjnego, drutu, i t. p.

Fachowa porada. Ceny przystępne. Dogodne warunki. Instalacja w Krakowie i na prowincji terminowa.

Wielki wybór prasy radjowej.

Cenniki i oferty bezpłatnie. 431

NA ŚWIĘTA!!!

Migdały, rodzynki, daktyle, figi, orzechy obierane, mak holenderski, skórki pomarańczowe, cykatę, marmolady różnego rodzaju, konfitury i kompoty,

po najtańszych cenach, w najlepszych gatunkach, poleca

Wojciech Olszowski
w Krakowie, Mały Rynek.

PASY PRZEPUKLINOWE

wszelkiego rodzaju, pachwinowe, pępkowe, **opaski brzuszne,** Suspensorja, Pończochy gumowe, Prostotrzymacze dla krzywo trzymających się, po cenach przystępnych. 459

Ludwik Knapiński
Kraków, ul. Mikołajska 7. Tel. 505.

Już wyszły z druku!

X. X. STAICH — OBUCHOWICZ

NAUKI MAJOWE

O KRÓLOWEJ KORONY POLSKIEJ

Stron 248. Cena zł. 4·—, z przes. 4·30, za zaliczką 4·90

Zamówienia przyjmuje

Księgarnia Krakowska, Kraków, ul. św. Tomasza 35
(róg ulicy św. Krzyża).



Rok założenia 1906.

BUDOWA

Organów Kościelnych

salonowych i koncertowych,

Rekonstrukcje i naprawy

oraz zmiana dawnych systemów na sposób najnowszy

Instalacja motorów elektryczn.

do ładowania powietrza,

Uzupełnianie zniszczonych

lub brakujących piszczałek

Części składowe organów zawsze gotowe na składzie.

Zakład Budowy Organów Kościelnych
STANISŁAW TOBOLA, Kraków, ul. Senacka L. 11.

Chcesz otrzymać posadę?

Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. SEKUŁOWICZA, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo.

Żądajcie prospektów

Gospodyni, wiek średni, energiczna, z dobremi poleceniami poszukuje miejsca od 1-go maja na plebanji. Łaskawe zgłoszenia pod — Franciszka Kądziołek Biała koło Bielska ul. Hetwerowej 12 523

Matka 3-ga dzieci z których jedno chore na płuca, pozbawiona z powodu wypadków wojennych wszelkich środków do życia, prosi dobrych ludzi o pomoc dla ratowania dziecka. Nędza spradzona przez Administrację dziennika, która przyjmuje łaskawe datki pod „Nieszczęśliwa — matka“.

ZAKŁAD

POZŁOTNICZO RZEŹBIARSKI LEONA WIADROWSKIEGO

w Krakowie, ul. Florjańska 7.



podejmuje się wszelkich robót kościelnych i salonowych, jako to: złocenia ołtarzy, ambon, feretronów, również wyrabia ramy w różnych stylach złocone oksydowane i czarne także naśladuje stare antyki, oraz podejmuje się złocenia i malowania mebli.

Zakład galanteryjno-introligatorski

MIECZYSŁAWA ROMANA

W KRAKOWIE, UL. ŚW. FILIPA 13.

Wykonuje wszelkie roboty w zakres introligatorstwa wchodzące, oprawia książki skromnie i luksusowo, hurtownie i pojedyńczo,

po cenach przystępnych i w oznaczonym terminie

Obrazy oryginalne

znanych **artystów polskich** poleca najtaniej

Z. ZIEMBICKI :-: KRAKÓW :-: Plac Marjacki 2

Osobom pewnym wysyła do wyboru na prowincję. Wszelkie udogodnienia przy spłatach ratalnych. Wielki wybór akwafort. Obrazy poczynając od 10 złotych oprawne. 136

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.